

# GAZETA NIEDZIELNA

PIJ  
HERBATĘ  
Z  
KOPERNIKIEM

J. RUTKOWSKI  
profesor Uniwersytetu  
Poznańskiego  
**ZARYS  
GOSPODARCZYCH  
DZIEJÓW POLSKI  
W CZASACH  
PRZEDROZBIOROWYCH**  
Cena 4/6, z przesyłką 5/-  
Stron 354 — Rzym, 1946  
VERITAS F. P. Centre,  
12, Praed Mews, London, W.2.

ROK 7.

LONDYN, 10 STYCZNIA 1954

NR. 2/46

## „MARYJA ZETRZE GŁOWĘ WĘŻA...”

Imponujące uroczystości otwarcia Jubileuszowego Roku Maryjnego w Rzymie

**W** dniu 8 grudnia, w stuletnią rocznicę ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia we wszystkich kościołach katolickich rozpoczął się uroczysty Jubileuszowy Rok Maryjny.

W Rzymie Ojciec św. Pius XII opuścił Watykan i uroczystie otworzył Rok Łaski w bazylice Matki Boskiej Większej. Już 7-mego wleżorem Bazylika iskrzyła się tysiącem świateł elektrycznych. Na liniach architektonicznych fasady i wież umieszczono t.zw. płomienie elektryczne, dające wrażenie pochodni. W nocy, na podstawie specjalnego indultu w wielu kościołach odprawiono Msze św.

### SKŁADANIE WIENCÓW

Rankiem 8-go grudnia wierni podążyli na plac Hiszpański, by według przyjętego zwyczaju złożyć tam u stóp pomnika Niepokalanej wiązanek kwiatów. Pobliska parafia św. Andrzeja delle Fratte (miejsce objawienia się Matki Bożej Alfonsowi Ratisbonne w r. 1942) z duchowieństwem i swymi organizacjami przybyła złożyć hołd i wieńce Maryi. Wspaniałe kosz róż przywiozł Ks. Kard. Micara, Wikariusz Rzymu. Zaraz po nim Msgr. Bernardini, Prezydent Akademii Niepokalanej i Arcybiskup Traglia — prezes Komitetu Roku Maryjnego — złożyli wspaniałe wieńce. Wkrótce potem zarząd Miasta z Prezydentem Rebecchini oraz ambasador Hiszpanii i małżonka Prezydenta Republiki P. Einaudi składali ogromne wieńce. Przez cały dzień przepływały przez plac tłumy wiernych, składając kwiaty przy pomniku Maryi. Przed południem wierni wypełnili bazylikę Matki Bożej, t.zw. Liberiańskiej, a Ks. Kard. Micara odprawił nabożeństwo pontyfikalne, transmitowane przez radio watykańskie i rzymskie.

### PAPIEŻ NA PLACU HISZPAŃSKIM

Papież opuścił Watykan i w triumfalnym pochodzie przejechał główne ulice miasta aż do bazyliki Matki Bożej Większej poprzedzony sztafetą policyjną i samochodami gwardii szlacheckiej.

Wzdłuż trasy entuzjastycznie witały Papieża organizacje katolickie. Na placu hiszpańskim przyjął Ojca św. Kard. Micara i prezydent miasta Rebecchini. Po krótkim przemówieniu tego ostatniego Ojciec św. podziękował mu i wręczył medal ku czci Matki Bożej z wrytymi słowami pięknej modlitwy. Papież modlił się przed figurą i złożył piękny bukiet białych róż i storczyków przywiezionych samolotem z Meksyku z sanktuarium Maryi w Guadalupe, jako dar ludu, który

tyle wycierpiał za wiarę. Około 100.000 wiernych patrzyło na ceremonie i wznosiło okrzyki na cześć Papieża. Po kilku minutach Papież odjechał w kierunku kościoła Santa Maria Maggiore.

### W BAZYLICE MATKI BOSKIEJ WIĘKSZEJ

Przy wejściu do bazyliki towarzyszyło Papieżowi 13

kardynałów, wielu arcybiskupów, biskupów i dygnitarzy. W kościele delegacje Akcji Katolickiej zgotowały Ojcu św. niesionemu na „sedia gestatoria“, serdeczną i gorącą owację. Przed ołtarzem przyjął Papież hołd Kapituły bazyliki, po czym ukląkł i modlił się. Chór tymczasem śpiewał „O salutaris“. Po hymnie Ojciec św. odmówił ułożoną przez siebie

modlitwę na Rok Maryjny. Mówił z uczuciem i mocą, wzruszonym głosem błagał Maryję o pomoc dla cierpiących i przesładowanych, za grzeszników i błądzących. Chór zaintonował „Tota pulchra“. Nabożeństwo zakończono śpiewem „Tantum ergo“ i błogosławieństwem.

Ojciec św. udał się następnie do kaplicy Borgiów, gdzie 2 kwietnia 1899, jako młody

kapłan odprawił pierwszą Mszę św. Po okadzeniu ołtarza i modlitwie skierował się do t.zw. loggi, na balkon bazyliki. Na placu i w przyległych ulkach zgromadziło się dwieście tysięcy ludzi, którzy w skupieniu słuchali słów benedykcji i entuzjastycznymi oklaskami zęgnali Papieża. W bocznej sali tuż przy balkonie Papież przyjął członków rządu i parlamentu z premierem Pella na czele. Do każdego przemówił serdecznie kilka słów i udzielił jeszcze raz specjalnego błogosławieństwa. Na trybunach w bazylicy obecni byli reprezentanci rządu (Pella, Minister Spraw Wewn. Fanfani, prezydent sejmu Gronchi), wielu dygnitarzy świeckich i wojskowych, oraz Korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Watykanie i liczni przedstawiciele państw przy Kwirynale z amb. Klarą Luce z Ameryki.

### PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA

W drodze powrotnej na Via della Conciliazione tuż przy Watykanie setkami pochodni witała Papieża młodzież katolicka i harcerze. Następnie Papież przemówił przez radio.

Po przemówieniu zebrane tłumy na placu św. Piotra, urządziły znowu owacje. Okrzyki, oklaski nie ustawały, aż Ojciec św. ukazał się w oknie swego pokoju na IV piętrze i błogosławił zebranych. Ręka Zastępcy Chrystusa kreśliła znak krzyża, przynoszącego pokój, sprawiedliwość i miłość. W ciemnościach ta biała postać Papieża, błogosławiącego ludzi, przejmowała dreszczem wzruszenia i wskazywała, że tylko z góry, z nieba, przychodzi zbawienie i pokój.

### TRANSMISJE RADIOWE

Uroczystości otwarcia Roku Maryjnego transmitowały z watykańskiej radiostacji: radio włoskie, Radiodiffusion Television française, Instytut Narodowy rozgłośni belgijskiej w dwu językach — francuskim i flamandzkim, radio irlandzkie, Monte Carlo (po francusku), radio nadsender Rundfunk, radio Lausanne, Broadcasting Corporation USA, Nordwestdeutscher Rundfunk, radio bawarskie, radio Bremen, po niemiecku z Austrii: Ravag, Wiedeń i Sendergruppe.

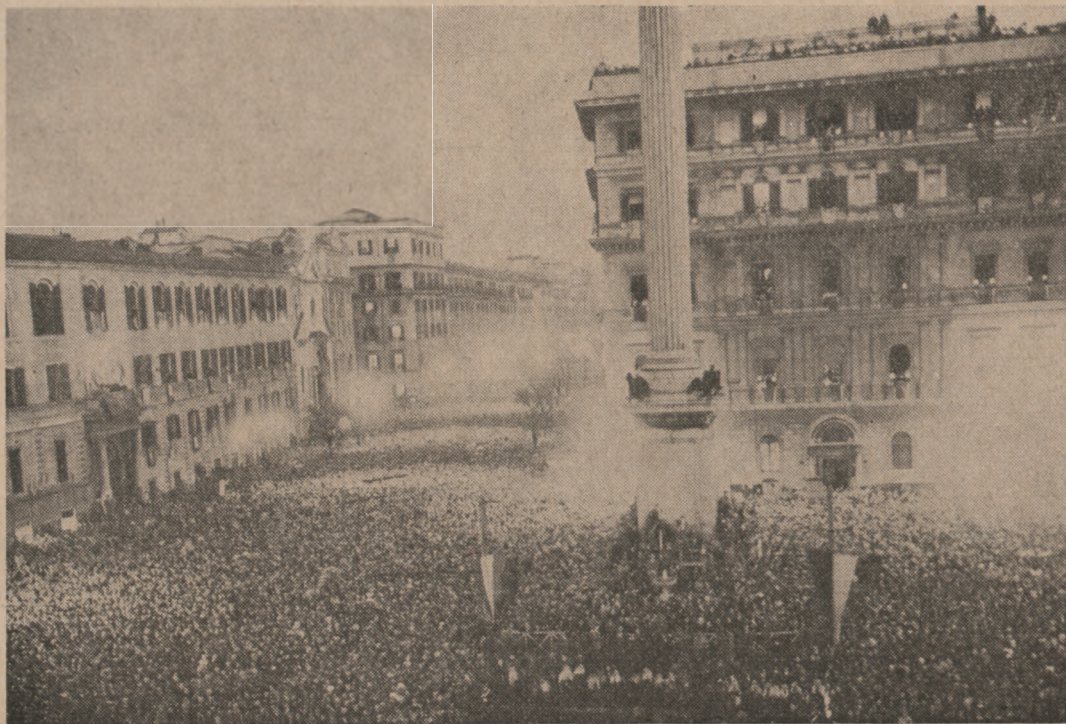
Z wielu stron, szczególnie z Anglii doniesiono o dobrym odbiorze uroczystości transmitowanych przez radio Watykan. Szczególnie podkreślono dobry odbiór zastosowanej po raz pierwszy telewizji. W ten sposób bardzo wielu ludzi miało możliwość podziwiać piękne ceremonie i brać udział w otwarciu Roku Maryjnego w Rzymie.

(IC)



Fot. A. Paduch — Rzym

W przejeździe z Watykanu do Bazyliki Matki Boskiej Większej Ojciec św. w otoczeniu kardynałów zatrzymał się na Placu Hiszpańskim, gdzie wznosi się pomnik dla upamiętnienia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu i gdzie każdego roku 8 grudnia wierni składają liczne wianki kwiatów.



Na placu przed bazyliką Santa Maria Maggiore gromadzą się olbrzymie tłumy w oczekiwaniu na błogosławieństwo papieskie „Urbi et orbi“. Jest to tylko jedna część placu. Łącznie z nie widoczną na zdjęciu drugą częścią tłumy zebrane przed bazyliką oceniano na przeszło 200.000.



## KALENDARZYK

STYCZEŃ 1954

10 n. I po Obj., N. Rodziny  
11 p. Higinusa  
12 w. Arkadiusza, Tacjana  
13 ś. okt. Obj., Weroniki  
14 c. Hilarego b. w. dK.  
15 p. Pawła I pustelnika  
16 s. Marcelego I. P. m.

NASZA AKCJA  
MIŁOSIĘDZIAANEMIA MATKI  
PIĘCIORGA DZIECI

„Uprzejmie proszę — czytamy w liście z Polski z połowy grudnia — o zastrzyki witaminy B12 o najwyższym stężeniu, gdyż lekarze stwierdzili u mnie anemię i wskazali mi ten lek, którego nie mogę dostać, jako jedyny ratunek. Mam lat 40 i pięcioro dzieci na utrzymaniu, z których najstarsze ma lat 16 a najmłodsze 3. Pragnęłabym żyć dla tych maleństw, które bez mnie jeszcze sobie w życiu nie poradzą; przypuszczam, że prośba nie szczęśliwej matki zostanie wysłuchana, za co z góry serdecznie dziękuję. S. W.”

## LISTA OFIAR NR 2

Z Capetown 10.0; Zofia Bilinska 5.0; Maria Późniak 5.0; A. F. K. 1.0.0; „Czytelnik” 1.0.0; I. G. (Stawerton Bridge Hostel) 1.0.0; J. Stefanowicz 1.0.0; Irena Łoś 10.0; Janina Płoska 10.0; Helena i Tadeusz B. 3.0; Alfreda Berdych 2.6; Jerzy Bondarenko 3.0; Kazimierz Kamiński 10.0; Janina Skinder 1.0; Józef Szromek 3.0; Gabriel Niezawitowski 2.0; Antoni Woźniak 2.0.0; Bezimiennie 10.0; Prof. dr J. Mazur 1.0.0; J. i H. Oskowie 5.0; Koźlik 13.0; Jan Meder 3.0; N. N. (Penley) 10.0; A. Gajdzik 4.0; L. Rudnicki 5.0; T. Banat 1.0.0; P. Paszkowski (New Barret) 1.0.0; St. Rytyński 5.0; Jan Sliwka 10.0; J. Zajczek 3.0.  
Razem £ 165.6.

KTO OJBUDOWUJE I ODNAWIA  
KOŚCIÓŁ POLSKI W LONDYNIE

Ofiary w dalszym ciągu nadeszły:

Z Londynu: Walerian Tar-nawczyk — £ 1; M. Płoszajska — £ 1; Paweł Masella — 6/-.  
Spoza Londynu: Andrzejostwo Płodowscy, Mishawaka, U.S.A. — £ 1.15.0; M. Zak, Scunthorpe (10 rata) — 5/-; dr W. Filewicz, East Malling — £ 1; A. Mielew-czyk, Hereford — 10/-.  
Bóg zapłać.

## ZAMIAST ŻYCZEŃ

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożono za pośrednictwem „Gazety Niedzielnej” następujące ofiary:

NA LEKI DLA CHORYCH  
W POLSCE

M. Grech 1.0.0; Alfreda Berdych — 2.6; Jerzy Bondarenko — 3.0; Kazimierz Kamiński — 10.0; Janina Skinder — 1.0; Józef Szromek — 3.0; Gabriel Niezawitowski — 2.0; J. Stefanowicz — 1.0.0; J. i H. Oskowie — 5.0; Jan Sliwka — 10.0.  
Razem £ 31.66

## NA ZAKŁAD W HEREFORD

Kapicowie — 1.0.0; J. Stefanowicz — 1.0.0.  
Razem £ 2.0.0.

NA GIMNAZJUM  
W FAWLEY COURT

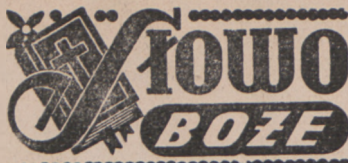
J. Janiurek — 10.0; dr Wojciech Wasutyński — 10.0; T. Jarzębowski — 10.0.  
Razem £ 1.10.0.

## NA ZAKŁAD W PITSFORD

K. i S. Rychlewscy — 1.0.0; J. Stefanowicz — 1.0.0.  
Razem £ 2.0.0.

## NA PACZKI DLA CHORYCH

J. Stefanowicz — £ 1.0.0.

UROCZYSTOŚĆ  
NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY

## LEKCJA

(Kol. 3, 12—17)

Bracia: Przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w tkiwe miłosierdzia, w dobroć, w pokorę, w cichość i w cierpliwość. Znoście jedni drugich i wybaczajcie sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu: jako Pan przebaczył wam, tak i wy. A ponad to wszystko miejcie miłość, która jest węzłem doskonałości. A pokój Chrystusowy, do którego też wezwani jesteście w jednym ciele, niech z radością zamie-

szka w sercach waszych, i bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusowe niech przebywa w was obficie, abyście z wszelką mądrością jedni drugich nauczali i krzepili przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, w łasce śpiewając Bogu w sercach waszych. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa czynicie, dziękując przez niego Bogu Ojcu.

E W A N G E L I A  
(Łuk. 2, 42—52)

Gdy Jezus miał lat dwanaście, udali się do Jerozolimy według zwyczaju onego święta. A po upływie dni, gdy wracali, zostało dziecko Jezus w Jerozolimie, a nie wiedzieli o tym rodzice jego. I nie mając, że jest on w gromadzie, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i

znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili do Jerozolimy, szukając go. I stało się, że po upływie dni trzech znaleźli go w świątyni, siedzącego wśród doktorów, słuchającego ich i zadającego im pytania. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami jego. I ujrawszy go, zdziwili się. I rzekła doń matka jego: Synu, cóż ci to nam uczynił? oto ojciec twój i ja, bolejąc, szukaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, być winienem? Lecz oni nie rozumieli tych słów, które im mówił. I udał się z nimi i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swoim. Jezus zaś wzrastał w mądrości i latach, i w łasce u Boga i u ludzi.

## Ofiara Mszy Świętej

wia wielu z nas znajdziemy w jednym zdaniu:

Oto Msza św. jest powtórzeniem ostatniej Wieczery Pana Jezusa z Apostołami w wieczerniku w wielki czwartek bezpośrednio przed męką i śmiercią na Krzyżu. Pan Jezus ustanowił Przenajświętszy Sakrament — Ciało swe i Krew pod postacią chleba i wina — powiedział do Apostołów: Ilekroć to czynić będziecie, na moją pamiątkę czynicie. Toteż od chwili, gdy Chrystus wstąpił na niebiosa do Ojca swego, chrześcijanie, jego uczniowie i wyznawcy schodzili się i odnawiali te tajemnice na Jego pamiątkę.

I my podczas Mszy świętej odnawiamy ostatnią wieczerę. W wieczerniku Pan Jezus złożył Siebie jako ofiarę na chwałę Ojcu dla naszego odkupienia, dał Siebie Apostołom na pokarm na żywot wieczny. To samo czynimy we Mszy świętej.

Jest to więc tajemnica czyli rzeczywistość, której zrozumienie nieskończenie przekracza zdolności poznawcze naszego umysłu. Nigdy jej nie zawrzemy i nie sprowadzimy do sztywnej formuły.

Możemy wejść w bliższą styczność ze Mszą świętą — tą tajemnią wiary — przez pobożny w niej udział, przez życie się w jej żywą i nadprzyrodzoną treść. Toteż Kościół nakazuje nam uczestniczenie w tym zbiorowym czynieniu Mszy świętej, w tym wspólnym dziele całego wiernego ludu Bożego, zgromadzonego dokoła kapłana i ołtarza.

Z niezrozumiałej i odległej — nieraz zupełnie obcej — Mszy święta stanie się nam bliską i drogą, gdy sobie uprzytomnimy to co nam o jej historii, znaczeniu, liturgii i praktycznym zastosowaniu do życia piszą uczeni i święci Kościoła. M.D.

## MODLITWA NA ROK MARYJNY

ulożona przez Ojca św. Piusa XII

Zachwyceni blaskiem Twej niebiańskiej piękności i przynaglenni ciężkim położeniem świata, rzucamy się w Twe ramiona, Niepokalana Matko Jezusa i Matko nasza, Maryjo, ufni, że znajdziemy w Twym najmiłociwszym Sercu zaspokojenie naszych gorących pragnień i bezpieczną przystań wśród burz, które ze wszystkich stron nas uciskają.

Chociaż poniżeni winami i przybici niezliczoną ilością węzł naszych, — podziwiamy i sławimy niezrównane bogactwo wspaniałych darów, którymi Bóg Cię ponad wszelkie stworzenie obsypał od pierwszej chwili Twego poczęcia aż po dzień, w którym do nieba wzięta ukoronował jako Królową całego świata.

O źródło przeczyste wiary, zrosz wiecznymi prawdami nasze umysły! O lilii pachnąca wszelką świętością, otocz nasze serca swoją niebiańską wonią! O Tryumfatoro nad złem i śmiercią, natchnij nas głębokim wstrętem do grzechu, który czyni duszę obrzydłą Bogu i niewolnicą piekła!

Usłysz, Umiłowana przez Boga, gorące wołanie, które z każdego serca chrześcijańskiego wznosi się w tym Roku, Tobie poświęconym. Nachyl się nad bolesnymi naszymi ranami. Odmień umysły złych ludzi, otrzyj łzy strapionym, uciśnionym, dodaj utuchy biednym i pokornym, zgaś nienawiści, zładodź dzikość obyczajów, straż kwiatu czystości młodzieży, otocz opieką Kościół Święty, spraw, by wszyscy ludzie pojęli urok chrześcijańskiej dobroci. W Twym imieniu, które w niebie rozbrzmiewa harmonią, niech wszyscy poczują się braćmi, a narody członkami jednej rodziny, nad którą niech zaświeci słońce powszechnego i szczerzego pokoju.

Przymij, Matko najśladza, pokorne nasze błagania i spraw nade wszystko, byśmy kiedyś szczęśliwi z Tobą mogli powtórzyć u Twego tronu hymn, który wznosi się obecnie na ziemi około Tych ołtarzy: Cała piękna jesteś, Maryjo! Tyś chwałą, Tyś radością, Tyś zaszczytem naszego rodu! Amen.

Odpust 5 lat za każdorazowe odmówienie, z sercem skruszonym.

Odpust zupełny pod zwyczajnymi warunkami w obydwa święta Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny i we wszystkie soboty Roku Maryjnego.

PRZEMOWIENIE  
WIGILIJNE PAPIEŻA

Od początku pontyfikatu obecnego Ojca św. jego przemówienia wigilijne budzą zainteresowanie nie tylko w świecie katolickim, ale i wśród polityków i społeczników różnych odłamów i kierunków. Ostatnie przemówienie wigilijne, z roku 1953, jest bardzo ważne i głębokie w ujęciu problemów dręczących dzisiejszą ludzkość.

Papież stwierdza, że „miłmo tak szczodrego rozsiewania blasku i światła Bożego, bijącego ze skromnego żłóbka Zbawiciela, człowiekowi pozostała straszliwa możność pograżenia się w dawnych ciemnościach, wynikających z grzechu pierworodnego”. „Tym ludziom ciemności — mówił dalej Papież — pragniemy okazać wielkie światło, jakim promienieje Żłóbek, wzywając ich przede wszystkim do uznania przyczyny, jaka ich dzisiaj czyni ślepyimi i nieczułyimi na rzeczy Boskie. Jest nią zbytnia, niekiedy wyłączna, czesć dla tak zwanego postępu technicznego.”

Papież podkreśla w swym przemówieniu, że obecnego jego wywodu „nie należy rozumieć jako potępienia postępu technicznego samego w sobie. Kościół ceni postęp ludzki i sprzyja mu. Nie da się zaprzeczyć, że postęp techniczny pochodzi od Boga, a zatem może i powinien do Boga prowadzić... Bardzo daleki więc od ochoty odżegnywania się od cudów techniki i jej śluznego zastosowania, człowiek wierzący jest raczej gotowy do zgięcia kolana przed Bożą Dzieciną w żłóbku, bardziej świadom swego długu wdzięczności wobec Tego, który mu dał rozum i te rzeczy i bardziej skłonny do wciągnięcia samych dzieł techniki do chóru Aniołów w tym hymnie betlejemskim: Chwała na wysokości Bogu.”

„Jasnym jest, że wszelkie badanie i odkrycie sił natury, dokonywane przez techniki, sprawdza się do poszukiwania i odkrycia wielkości, mądrości i harmonii Boga.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że niebezpiecznym pod różnymi względami jest tak zwany „duch techniki”, który „nie uznaje i nie docenia żadnej innej rzeczywistości, poza tym co da się wyrazić stosunkami liczbowymi i rachunkiem przynoszącym korzyść.” Jest to mylna postawa, która sprawia, że myśl ludzka staje się „nieczuła, obojętna, a zatem ślepa wobec tych dzieł Bożych, z natury całkowicie różnych od techniki, jakimi są tajemnice wiary chrześcijańskiej.”

„Ludziom przenikniętym „duchem techniki” trudno znaleźć spokój, pogodę i skupienie, potrzebne do odkrycia drogi prowadzącej do Syna Bożego, który się stał człowiekiem.”

Jakąż radę daje Papież na to okaleczenie człowieka? Odpowiedź jest jasna i prosta: „Technikowi, nauczycielowi, czy uczniowi, który chce wyjść cało z tego okaleczenia, należałoby poradzić nie tylko wyszkolenie myśli poprzez pogłębienie jej, lecz nade wszystko wykształcenie religijne, które wbrew wszelkim twierdzeniom najbardziej zdolne jest uchronić myśl od wpływów jednostronnych. Wtedy dopiero zanikać pocznie ograniczoność jego poznania, wtedy też dopiero dzieło stworzenia przedstawi mu się we wszechstronnym świetle, szczególnie, kiedy przed Żłobkiem usłować będzie zrozumieć długość, szerokość i głębokość, oraz poznanie miłości Chrystusa.”



# GAZETA NIEDZIELNA

10 stycznia 1954 r.

## GŁOS I CISZA

Mimo daleko sięgających nadziei polityków brytyjskich na uloženie stosunków ze światem komunistycznym „na najwyższym szczeblu”, doszło jednak w Izbie Gmin do debaty w sprawie przesładowania Kościoła w Polsce.

Oczywiście odbyło się to z tradycyjnym podziałem ról pomiędzy śmielszą opozycję i b. wstrzemięźliwą partię rządową, mniej skłoną do składania oświadczeń wiążących. Nie obeszło się przy tym bez doczepiania spraw nie mających nic wspólnego z prześladowaniami religii, jak kwesta ograniczeń protestantów do publicznych nabożeństw w Hiszpanii — jakby to naturalne ograniczenie w tak jeńolocie katolickim narodzi, jak hiszpański, pozostawało w jakimś stosunku do brutalnego prześladowania całego Kościoła w innym bardzo katolickim narodzie.

Wypowiedziano wiele zdrowych myśli i wyrażono oburzenie każdego przyzwoitego człowieka, widzącego, jak komuniści traktują wiarę i Kościół. Najmocniej wypowiedzieli swój protest znani przyjaciele Polski, z których poseł Hollis słusznie zauważył, iż wobec Polski istnieje dla W. Brytanii szczególnie zobowiązanie moralne. Toć przecież z powodu napaści na Polskę rozpoczęła się druga wojna światowa, w której niejednokrotnie składano wiążące zapewnienia co do przyszłości Polski, nie mówiąc już o narzuceniu dzisiejszego reżimu, w czym premier brytyjski brał wybitny udział.

Jesteśmy szczerze wdzięczni tym niezłomnym przyjacielom Polski, którzy wbrew nastrojom obojętności mas podnoszą przy każdej okazji głos, będący w istocie głosem sumienia. Doceniamy w pełni dobrą wolę tych wszystkich, którzy zarówno w debacie parlamentarnej, jak na manifestacji w Albert Hallu i w wielu innych poczęli w sposób niedwuznaczny postępowanie czerwonego reżimu, podkreślając jego nikczemność.

Znając wrażliwość systemu komunistycznego na wszelką propagandę, jesteśmy pewni, że olbrzymi zasieg, jaki akcja protestacyjna wobec wydarzeń w Polsce osiągnęła w wolnym świecie, nie jest miły ani władcom Rosji, ani ich sługom w Polsce. A mimo wszystko nie możemy nie spojrzeć jaskrawej niechęci do podnoszenia tego rodzaju rzeczy przez prasę brytyjską, tak skłoną do zauważania drobniaków, a tak nieskorą do informowania o wielotyśięcznych zebraniach, jeśli są tylko niemiłe dla niej. Prasa ta woli trzymać swych czytelników w nieświadomości, co do istotnego położenia w krajach pol panowaniem sowieckim, niż przypominać im sprawy wywołujące u ludzi prawych niepokój sumienia.

I ze zrozumiałą melancholią podkreślała w bilansie tych manifestacji angielska prasa katolicka, że wypowiedziano wiele słusznych sądów, ale nikt nie zdobył się na wskazanie praktycznych sposobów zapobieżenia złu. „Narody Zjednoczone” są głuche na głos męczenników dochodzący ze wschodu.

P.J.

# Z ROKU 1953 W ROK 1954

Rok 1954 był — w ciężkiej i smutnej rachubie naszej niedoli obecnej — 14-ty od utraty niepodległości wskutek najazdu niemiecko-rosyjskiego w r. 1939, a 9-ty od owdzięcia krajem przez Rosję w r. 1944/45.

Bez złudzeń, ale i bez rozpacz, mówimy sobie na progu nowego roku, że rok poprzedni nie przyniósł poprawy w nieszczęsny stan naszego istnienia narodowego w tej powtarzanej dobie niewoli.

Był to może rok groźnie ciężki w Kraju. Na gruncie międzynarodowym dał może zapowiedzi zwrotu na lepsze ale jeszcze nie zwrot rzeczywiście. W życiu uchodźczym, na obczyźnie, był żalony.

## W KRAJU

Najdobitniejszym wyrazem świadomego, ciągłego i uporczywego dążenia Moskwy; by Polskę przykuwać i przykuwać coraz szerzej i coraz głębiej do Rosji — (bo taka jest istota polityki Kremla i jego rządów przez służbę komunistyczną w Polsce) — jest wyteżone prześladowanie wiary i Kościoła.

Cały rok 1953 był jednym, ciągłym naporu na Kościół katolicki w Polsce, jako tysiącletnią ostoję naszego ducha narodowego i naszej odrębności w przeciwieństwie do Rosji. Po przygotowaniu nastrojów obłudną rozprawą sądową w początku r. 1953 przeciw kilku księżom kapituły w Krakowie, wydano 7-10 lutego 1953 dekret, uzależniający życie wewnętrzne Kościoła wraz z wszelkimi mianowaniami duchownych, od władz komunistycznych. W maju 1953 ks. Biskupi z Prymasem ks. Kardynałem Wyszyńskim na czele, w

ściśle opracowanym piśmie zawiadomili władze komunistyczno-rządowe, że nieprawnych postanowień dekretu nie będą wykonywali, a t.zw. rząd zataił to wystąpienie. Natomiast, po nowej pokazowej rozprawie w sądzie wojskowym w Warszawie we wrześniu 1953 i skazaniu ks. biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka oraz trzech księży wyrokiem z 22 września 1953. w trzy dni później, w nocy z 25 na 26 września, został uwięziony w Warszawie i wywieziony w nieznane miejsce ks. prymas kardynał Stefan Wyszyński, co wywołało rozległe objawy oburzenia w świecie.

Jednocześnie pogłębia się w Kraju nacisk, dostosowujący ustrój, gospodarstwo i życie umysłowe do trybu rosyjsko-komunistycznego.

## W ŚWIECIE

Pomyślnym objawem na gruncie międzynarodowym w r. 1953 jest trwanie Stanów Zjednoczonych w polityce, wysuwającej hasło wyzwolenia narodów ujarzmionych przez Rosję. Pojawiło się ono w okresie wyborczym w połowie roku 1952. Obejmując władzę w styczniu 1953, Prezydent Eisenhower wraz z sekretarzem stanu Fosterem Dullem nie porzucił tego hasła w ciągu ubiegłego roku.

Jest to nadal raczej tylko hasło niż czynna polityka w jego duchu, ale lepiej, dużo lepiej, że to hasło trwa, niż gdyby się rozwiało w zerknięciu z rzeczywistościami bieżącej polityki międzynarodowej, w której tak często i tak wiele zasad i hasel wypacza się lub łamie.

Grunt międzynarodowy na Zachodzie, właśnie pod wpływem nowej polityki ame-

rykańskiej w ciągu roku 1953 nieco tężeje i już stał się mniej grząski. Obliczona na sianie złudzeń i rozstroju na Zachodzie t.zw. pojednawcza polityka Moskwy od wiosny r. ub. po śmierci Stalina natrafiła na wcale wytrwałą trzeźwość Waszyngtonu, która siłą rzeczy nieco miarkuje łatwowierne porwy zachodnie z tej strony Oceanu. Rozgrywka między Zachodem a Wschodem, w której Moskwa już musiała tu i ówdzie raczej dogiąć się do stanowiska Zachodu, nie zdoławszy go przemóc, przechodzi mglisto z r. 1953 w rok 1954, zaczynając od pierwszego od lat zjazdu stycyniowego czterech mocarstw w Berlinie.

Od strony Niemiec nic dobrego w ich stanowisku wobec Polski, gdyż rok ubiegły przyniósł wyraźne wypowiedzenie przez kanclerza Adenauera w nowym Bundestagu w Bonn, 20 września 1953, walki przeciw granicy Odry i Nisy.

## NA OBCZYŹNIE

Powszechnie wydaje się wśród wychodźstwa zrozumienie, że konieczne jest sprowadzenie polityki polskiej na jeden tor na podstawie ciągłości prawnej, państwa i porozumienia paryskiego uchylającego jedynowładztwo oraz odruczenia Jałty. Mimo to całoroczne już zabiegi w tej sprawie z udziałem gen. Sosnkowskiego nie dały jeszcze pomyślnego wyniku. Niektórym bowiem bardziej dogadza wyłączenie własna w piastowaniu zawłaszczonych ciągłości państwa. Są to zgubne igraszki wśród trudnych zadań ogólnych.

St. St.

## ZYCIE POLITYCZNE EMIGRACJI

### PRZEBIEG KONSULTACJI ZE STRONNICTWAMI

Prezydent Rzeczypospolitej przeprowadził rozmowy konsultacyjne w związku z dymisją rządu gen. R. Odzierzyńskiego. Kolejno przybyli do Pana Prezydenta pp. Jerzy Kuncewicz — prezes Stronnictwa Ludowego „Wolność”, min. Hugon Hanke — prezes Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Pracy, prof. Adam Pragier — prezes Związku Socjalistów Polskich, dr Michał Grażyński — prezes Ligi Niepodległości Polski, Kazimierz Okulicz — prezes Klubu Ziemi Wschodnich oraz gen. Zygmunt Podhorski — prezes Niezależnej Grupy Społecznej. Inne stronnictwa i ugrupowania polityczne, a mianowicie: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy (Grupa gen. Hallera — przyp. red. PAT'a), P.R.W. NID, oraz Odłam Jedności Narodowej nie przybyły na konsultacje lecz sformułowały pisemnie swoje stanowisko. Komitet Zagraniczny P.P.S. nie odpowiedział na zaproszenie do wzięcia udziału w konsultacji. (PAT)

### KRYZYS RZĄDOWY TRWA

Prezydent R. P. przyjął cztery osoby, którym proponował powierzenie misji tworzenia nowego rządu po dymisji gabinetu generała Odzierzyńskiego: prof. T. Brzeskiego, J. Hryniewskiego, prof. H. Paszkiewicza i prof. M. Kukieła. Wszyscy kandydaci na premierów odmówili przyjęcia misji tworzenia nowego rządu.

du, wobec czego kryzys gabinetowy pozostaje nadal nierozwiązany.

### SESJA RADY POLITYCZNEJ

Rada Polityczna odbyła swą XIII-tą sesję. Obrady zagał przewodniczący prez. Tomasz Arciszewski zaznaczając, że posiedzenie Rady odbywa się w okresie trwających rokowań nad osiągnięciem zjednoczenia politycznego i w momencie, kiedy czynniki przeciwne zjednoczeniu nie pomijają niczego, by akcję zjednoczenia utrudnić. Zabiegi ich będą kiedyś spisane przez bezstronnego historyka naszej emigracji politycznej. Zapisze on również daleko posunięte umiarkowanie po stronie Rady Politycznej w czasie trwających rozmów.

Sprawozdanie polityczne Wydziału Wykonawczego złożył jego przewodniczący, min. J. Zdziechowski, który omówił zagadnienie Niemiec, akcję Rady Politycznej na gruncie międzynarodowym, sprawę zjednoczenia narodowego oraz sytuację Kościoła w Polsce.

ZŁÓZ OFIAR  
NA GIMNAZJUM  
W FAWLEY COURT  
NA ADRES:  
DIVINE MERCY COLLEGE  
FAWLEY COURT,  
NR. HENLEY-ON-THAMES,  
BUCKS.

W debacie nad sprawozdaniem przemawiali gen. J. Haller (Stronnictwo Pracy), min. Z. Berezowski (Stronnictwo Narodowe), Z. Zaremba (PPS), Z. Jordan (P.R.W. „NID”), prof. S. Stroński (niezależny), A. Gaś (PSL — Odłam Jedności Narodowej) i Z. Jarkiewicz (Stronnictwo Pracy). Uchwalono rezolucję do kraju, w sprawie rewizjonizmu niemieckiego, w sprawie zjednoczenia politycznego i w sprawie kultury i oświaty polskiej.

W końcu Rada Polityczna dokonała wyboru nowych władz na następną kadencję w składzie: Prezydium: Tomasz Arciszewski — przewodniczący; Kazimierz Bagiński, Zygmunt Berezowski, gen. Józef Haller, dr Tymon Terlecki — wiceprzewodniczący; Antoni Dargas — sekretarz; Artur Szewczyk — zastępca sekretarza.

Wydział Wykonawczy: min. Jerzy Zdziechowski — przewodniczący; Stefan Korboński — wiceprzewodniczący; członkowie: Franciszek Białas, Adam Ciołkosz, Stanisław Józwiak, dr Bronisław Kuśnier, Rowmund Piłsudski, Edward Sojka, Zbigniew Stypułkowski, Mieczysław Thugutt, Tadeusz Zawadzki.

Ponadto wybrano przewodniczących i członków następujących komisji: Kontrolnej, Budżetowej, Krajowej, dla spraw zagranicznych, informacji, regulaminowej, dla spraw życia polskiego na wychodźstwie. (BP)

**Tygodnia**  
NIEDZIELNA  
Ameryka • Włochy • Francja • Niemcy • Szwajcaria

— Komunistyczne wojska Vietminh przecięły całe Indochiny wypierając wojska francuskie aż do granicy Syjamu, gdzie zajęły miasto Thak-Hek w Laosie. Mimo, że komuniści posuwają się nadal na południe Laosu dowództwo francuskie twierdzi, że te sukcesy nieprzyjaciela są chwilowe i przygotowują wielką kontrofensywę.

— Amerykanie postanowili wycofać dwie dywizje swych wojsk z Korei, co w związku z nową strategią amerykańską oznaczałoby, iż w razie nowej agresji komunistycznej lub złamania rozejmu w Korei Stany Zjednoczone odpowiedziałyby atakiem bezpośrednio na Chiny, opierając się na swej potężnej morskiej, powietrznej i atomowej.

— General Sosnkowski ma przybyć do Londynu ponownie w połowie stycznia dla kontynuowania wysiłków w celu zjednoczenia politycznego emigracji. Okaże się wówczas może ostatecznie, czy uda się doprowadzić do stworzenia rządu i rady jedności narodowej wbrew wysiłkom nielicznych przeciwników zjednoczenia.

— Datę konferencji czterech mocarstw w Berlinie ustalono ostatecznie na 25 stycznia. Jednym z głównych przedmiotów obrad ma być sprawa niemiecka.

— Prezydent Korei Syngman Rhee zapewnił w orędziu noworocznym mieszkańców północnej Korei, że południowi Koreańczycy przyjdą ich oswobodzić a równocześnie wezwał wszystkie narody wolnego świata do krucjaty dla wytepienia komunizmu w Korei i wszędzie w świecie.

— W brytyjskim przemysle metalurgicznym i w stoczniach wybuchł spór o płace robotnicze, który doprowadził do groźby zwolnienia tempa pracy i do interwencji ministerstwa pracy. Przedstawiciele przemysłu metalowego oświadczyli jednak kategorycznie, że nie zgodzą się na podwyżkę płac robotniczych.

— Komunistyczny premier wschodnio-niemiecki Grotewohl wyraził ubolewanie z powodu zastrzeżenia przez żołnierzy sowieckich 16-letniego chłopca, Woźniaka oraz ciężkie zranienie jego matki, którzy jechali samochodem do zachodniego Berlina.

— W Kairze odbywają się narady ambasadorów egipskich z Waszyngtonu, Londynu, Moskwy, Indii i Pakistanu, których przedmiotem jest omówienie możliwości proklamowania przez Egipt nowej polityki zagranicznej, mianowicie polityki neutralności wobec toczonej się w świecie zimnej wojny. W Egipcie przebywa przewodca skrajnego odłamu Labour Party Aneurin Bevan.

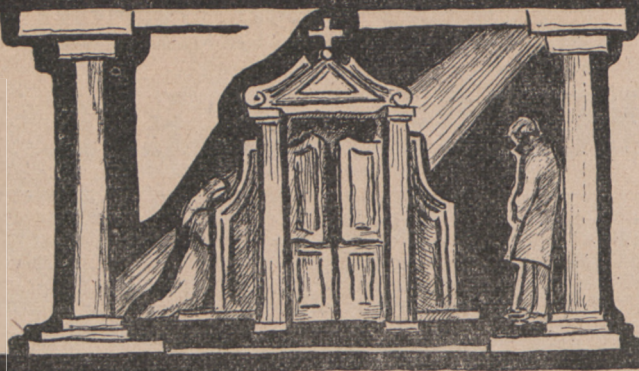
— Po egzekucji Berii w Polsce zapanowało zaniepokojenie wśród przywódców komunistycznych, ponieważ jest między nimi wielu zwolenników straconego szefa NKWD, a wypowiedzi sowieckie świadczą, iż czystka wśród ludzi Berii rozszerzy się również na kraje ujarzmione.

— Wśród ostatnich gestów pokojowych sowieckich najważniejszymi są zapowiedź zredukowania garnizonów w Austrii, zwolnienie w Warszawie dwóch Francuzów Robineau i Druet, skazanych w procesie szpiegowskim, przekazanie władzom amerykańskim w Berlinie dwóch Amerykanów, przebywających od kilku lat w więzieniach sowieckich oraz zwolnienie z łagrów i repatriacja do Niemiec 1.432 Niemców w okresie Bożego Narodzenia.



## TAJEMNICA

POWIEŚĆ



## SPOWIEDZI

JÓZEF SZPILMAN

14)

Wzdrygnawszy się, otarł morderca nóż w chustkę, w którą zawinięte były pieniądze i wrzucił go do kosza. Teraz rozwiązał chustkę i chciał nacieszyć oczy widokiem pieniędzy, nie udało mu się jednak pokonać strachu. Oko jego mimo woli zwracało się ciągle w stronę całunu, pod którym rysowały się wyraźnie kontury ciała. Strumyk krwi przeciekał stamtąd i płynął zwolna przez komórkę, właśnie w jego stronę. Dlaczego właśnie tam? Strach Losera rósł w miarę jak zbliżał się ów strumyk krwi. Natrafił na szparę w podłodze, zatrzymał się na krok od niego i przesączał powoli na leżące pod deskami fundamenty. Było tak cicho, że liczyć było można pojedyncze uderzenia i wydawało mu się, jakby ton wolno spadających kropli uderzał niby palcem w jego strachem tętniące skronie.

Wolałbym, żeby to się nie było stało — westchnął. — A co do przyszłego życia, to nie jest ono tak ze wszystkim zmyślane, żeby było tylko wynikiem zabobonu, jak twierdzi nowoczesna nauka. Wprawdzie wmawiałem w siebie, że dawno już odrzuciłem wiarę w te rzeczy, ale jeśli mam być szczery, to wyznać muszę, że w głębi serca zawsze w to wierzyłem. I jeżeli naprawdę jest kara wieczna...

Myśl ta w obecności ofiary formalnie wstrząsnęła mordercą. Żałował swego czynu, ale tylko z obawy i strachu, który dochodził do szaleństwa prawie. Kiedy nareszcie straszny ten dzień począł się chylić ku końcowi i nadchodził zmrok, powziął postanowienie zrzucenia z siebie nieznośnego ciężaru wyrzutów sumienia za pomocą natychmiastowej spowiedzi. Wczorajsze kazanie o tajemnicy spowiedzi dodało mu odwagi, aby z samooskarżeniem zwrócić się do księdza Montmoulin.

— On mnie nie zdradzi — mówił sobie. — Nie wolno mu tego uczynić; sam powiedział, że raczej umrzeć powinien, a ja mu wierzę; on mówił to z przekonania.

Loser nie spowiadał się już więcej niż 20 lat. Aby się więc dobrze przygotować, potrzeba mu było oprócz kornej modlitwy o pomoc Boską, rzetelnego zbadania sumienia z całego tego okresu życia i wzbudzenia szczerego żalu z nadnaturalnych pochodzącego pobudek, w połączeniu z gorącą chęcią zadośćuczynienia według możliwości. Loser nie modlił się i nie badał więcej sumienia; w myśli miał tylko dzisiejszy krwawy czyn, wobec którego zapomniał o wszystkim innym. Myślał, że jeżeli ten jeden ciężar z duszy zdejmie, to wszystko inne mało go będzie obchodzić. Nie było też mowy o istotnym nadnaturalnym żalu; do pokoju księdza Montmoulin gnał go marny niski strach.

Istotnie, gdy się już dostatecznie ściemniło, wziął w jedną rękę obuwie, w drugą koszyk z pieniędzmi i opuścił komórkę rzucając ostatnie przerażone spojrzenie na całun, na który słaby promień światła z wieczystej lampki wiszącej w kościele niepewne rzucał blaski. O mało nie krzyknął głośno, gdy przy owym drżącym świetle wydało mu się, że porusza się postać, leżąca pod całunem. Prędko nacisnął klamkę u drzwi i wbiegł po schodach na górę. Wszędzie w ciemnościach widział unoszące się dokoła siebie oczy zmarłej z tym wyrazem przerażenia, jaki miały wówczas, gdy spełniał morderstwo. Zimny pot okrywał

czoło zbrodniarza, kiedy nareszcie pukał do drzwi proboszcza.

Ksiądz Montmoulin spędził w łóżku całe popołudnie i nie czuł się jeszcze zdrowy. Wstał jednak przed wieczorem, aby odmówić brewiarz. Stan zdrowia mógł go od tego obowiązku zwolnić, jednak nie chciał z tego korzystać. Siedział więc przy lampie i czytał właśnie ów piękny 90 psalm o ufności w Bogu i opiece Jego świętych aniołów w każdym nieszczęściu i niebezpieczeństwie, kiedy zapukano do drzwi.

Sądził, że Zuzanna przyszła, by się raz jeszcze dowiedzieć o jego zdrowie, toteż zawołał:

— Proszę — i nie odrywając oczu od brewiarza dodał, gdy ten ktoś wszedł:

— Zaraz, Zuzanno, skończę za dwie minuty.

Jakże się jednakże proboszcz zdziwił, kiedy zamykając brewiarz zobaczył stojącego u drzwi Losera. Nie dowierzał własnym oczom i uniósł w górę zieloną zasłonę u lampy, aby mu się lepiej przyjrzeć.

— Loser, czy to ty? — zapytał, przyrzawszy się przeraźliwie bladej twarzy zakrystiana, który ocierając czoło ze śmiertelnego potu podszedł bliżej lampy, dodał:

— Na miłość Boską, Loser, co się stało? Zdarzyło się wam nieszczęście?

— Tak, księże proboszczu, zdarzyło mi się coś — albo raczej komu innemu — a ja — ja chciałybym spowiadać się.

Można sobie wyobrazić zdziwienie proboszcza, który wiedział, że ten człowiek nie był lata całe u spowiedzi. Rzucił badaczym poważnym wzrokiem na Losera, który zrozumiał to spojrzenie i odrzekł:

— Księże proboszczu, jestem zupełnie trzeźwy. Istotnie zdarzyło mi się coś, coś strasznego — i wtedy pomyślałem o wczorajszym kazaniu i chcę się spowiadać u księdza. Przedtem jednak pytanie, jedno pytanie: może się zdarzyć, że spowiednik nie mógłby lub nie zechciałby dać rozgrzeszenia spowiadającemu się — czy i w tym wypadku obowiązuje tajemnica spowiedzi?

— Bezwarunkowo — odpowiedział proboszcz.

— Tedy proszę wysłuchać mojej spowiedzi.

— Z całą chęcią. Przygotowaliście się do tego aktu?

— Całe popołudnie o niczym innym nie myślałem — rzekł Loser.

— To przykleknijcie. Wprawdzie nie jestem dzisiaj zupełnie zdrowy, ale radość po-

godzenia z Bogiem duszy, na którą już od tak dawna czekam, pomoże mi lepiej, niż lekarstwo. Pomódlmy się wpieryw do Ducha Świętego, aby was oświecił i do Matki Bożej, ucieczki grzeszników.

— Czy nie mógłby ksiądz proboszcz wysłuchać mej spowiedzi w swoim sypialnym pokoju? — mówił Loser spoglądając bojaźliwie na drzwi. — Nikt nie powinien mnie widzieć — i prawda, że ksiądz nie powie nikomu, że byłem u niego i spowiadałem się?

— Z pewnością nie powiem. W pewnych warunkach mogłoby to już być naruszeniem tajemnicy spowiedzi.

Z tymi słowy zaprowadził ksiądz Montmoulin gościa, którego zachowanie wydawało mu się coraz bardziej zagadkowe, do swej sypialni, postawił lampę na nocnym stoliku i zamknął drzwi. Pomodlił się gorąco do Ducha Świętego o światło i pomoc, gdyż przeczuwał, że czeka go ciężkie zadanie. Włożył potem stulę i usiadł obok Losera, który drżąc ze wzruszenia klęczał na małym podnóżku.

— Odwagi, przyjacielu — rzekł mu — choćby nawet grzechy twoje czerwone były jak szkarłat.

— Czerwone? Kto to księdzu powiedział? — wzdrygnął się Loser. — Tak, czerwone są niby krew! Muszę to powiedzieć, inaczej nie będę miał spokoju. Tak, przelałem krew i woła ona do nieba o pomstę. Dzisiaj, tu! Pani Blanchard leży na dole w komórcie obok zakrystii — ja zamordowałem ją! Ha, jak mi pali duszę jej krew! Księże, zdejmij ze mnie tę winę, powiedziałem ci już wszystko!

Łatwo się domyślić jak przeraziło księdza Montmoulin to wyznanie, wymuszone szalonym strachem. Musiał pierwej pokrzepić się modlitwą, zanim zdołał odrzec zbrodniarzowi choćby jedno słowo.

— Najświętsza Panno — wzdychał. — Dopomóż mi Swoim wstawiennictwem. — Starał się następnie uspokoić nieco penitenta. Powiedział mu, że wprawdzie czyn jego był straszny, ale i grzech zabójstwa może być wybaczony, jeżeli wypowiedzany jest ze szczerą skruchą. Krew, którą Zbawiciel wylał za nas na krzyżu, posiada moc zgładzenia takich, a nawet i cięższych jeszcze przestępstw. Czy nie przypomina sobie jak to Zbawiciel, wiszący na krzyżu, przebaczył wszystko jednemu z łotrów, który jednak był zabójcą i prawdopodobnie rozbijał po drogach.

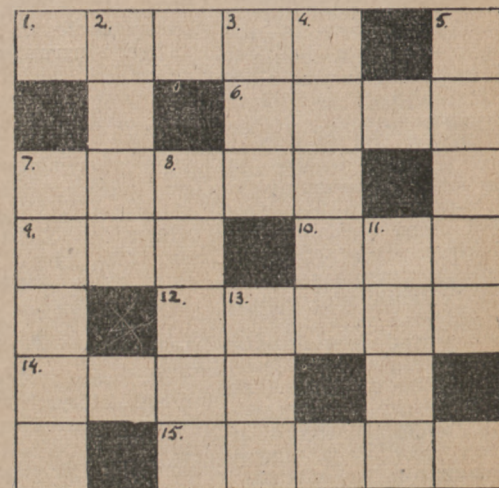
(Ciąg dalszy nastąpi)

## KRZYŻÓWKA DLA DZIECI Nr. 2

**Poziomo:** 1. Najmniejsza moneta w Polsce, 6. Noe w niej przetrwał potop, 7. W cyrku zwierzęta tam występują, 9. Ptak mający piękny barwny ogon, 10. Ta litera jest na końcu alfabetu, 12. Co chłopiec robi z książką? 14. Takie serce miał angielski król Ryszard, 15. Wyspy na oceanie atlantyckim.

**Pionowo:** 2. Jest okrągła i woda przez nią leci, 3. Rzeka w Polsce wpadająca do Wisły, 4. Smaczna potrawa z mięsa, 5. Gdy ją zgubisz, pozostałymi grać już nie można, 7. Tatuś mówił, że często odbywają się w wojsku, 8. Imię małej dziewczynki, 11. Silnie pachnie i szybko się ulatnia z otwartej butelki, 13. Gdy oczy nie patrzą prosto.

Rozwiązania z podaniem imienia i nazwiska, wieku oraz adresu rozwiązującego Antoniego Bogusławskiego „O rycerzu O-dziecka należy nadsyłać do dnia 13 stycz-



nia. Za trafne rozwiązanie przyznamy w drodze losowania jako nagrodę książeczkę Antoniego Bogusławskiego „O rycerzu O-dziecka należą nadsyłać do dnia 13 stycz-



## KRONIKA KULTURALNA

### 2 godziny samotności w ciągu 6 miesięcy

# KRÓLEWSKA PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA

**HAROLD HOLT**, słynny angielski impresario koncertowy, który zmarł niedawno w Londynie, niewiele miał za młodu wspólnego ze sztuką. Początkowo pracował na polach diamentowych w Kimberley, po czym został inspektorem w kopalni złota. Praca ta jednak nie dawała mu zadowolenia, ani nie przynosiła dochodów, na które liczył. Ukończył więc studia prawnicze i został solycytem. W czasie jakiegoś procesu w Południowej Afryce poznał Lionela Powella, właściciela największego biura koncertowego w Londynie, który zaproponował mu spółkę. Po śmierci Powella, Holt przejął wszystkie jego agendy i wówczas dopiero zabłysnął w pełni jego managerski talent. W ciągu niespełna roku pozyskał dla swej firmy niemal wszystkie ówczesne sławy koncertowego świata. On to sprowadził do Anglii Melbę, Tetrzzini, Klarę Butt, Marię Jeritzę, Szaliapina, Giglięgo. Był agentem Carusa, trójki „olbrzymów”: Paderewskiego, Rachmaninoff'a i Józefa Hofmanna. Pod jego opieką startowali: Heifetz, Yehudi Menuhin, Isaak Stern i Gioconda da Vito. Głośną była jego oferta, jaką złożył Carusowi w Nowym Jorku, pod koniec życia słynnego tenora, proponując mu 10 tysięcy gwinej za 10 występów na wyspach angielskich. Caruso odegrał, że mu się nie opłaca odbywać dalekiej podróży dla tak... drobnej sumy. Za jedno tournée, obejmujące kilkanaście zaledwie koncertów, Holt zapłacił Galli-Curci, znakomitej śpiewaczce koloraturowej, fantastyczne na owe czasy honorarium 40 tysięcy gwinej. Przebywając przez większą część swego życia w towarzystwie sław wszystkich kontynentów, był Holt chodzącą encyklopedią wiadomości z międzynarodowego świata artystycznego, a jego nadzwyczajny dar obserwacyjny objawiał się w lapidarnych powiedzeniach, którymi trafnie umiał określać charakterystyki swych „pupiliów”. Oto niektóre z nich: Kreisler — największy geniusz, Paderewski — największy gentleman, Jeritza — najpiękniejsza, Szaliapin — najtrudniejszy człowiek.

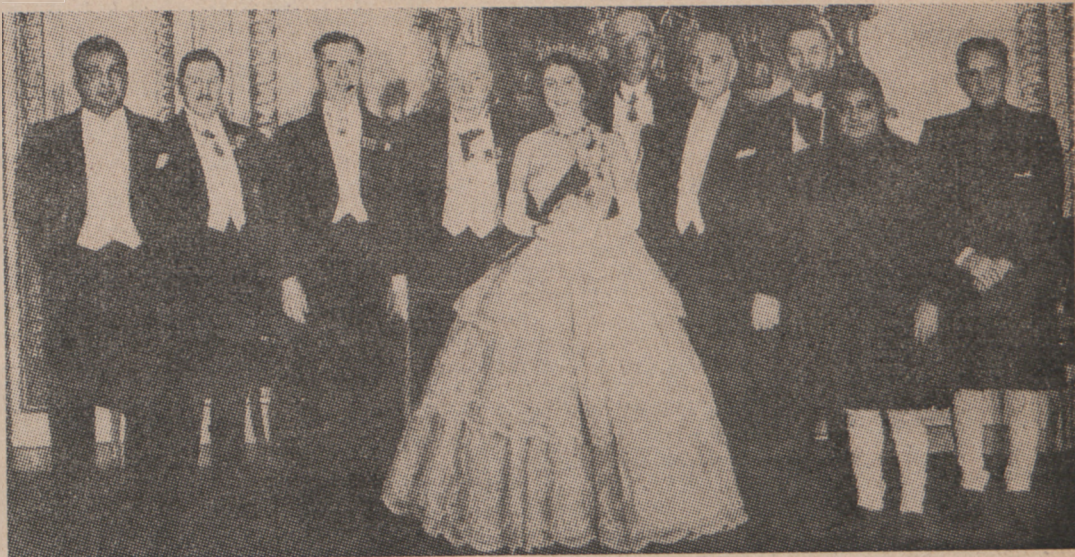
J. Largo

**P**ODRÓŻ Królowej Elżbiety śledzą z zapałym oddechem miliony jej poddanych, rzecz nie do pomysłenia w jakimkolwiek innym państwie na świecie. Już same przygotowania do tej podróży roznamiętniały nie tylko Brytyjczyków ale i w większym jeszcze stopniu narody Imperium. Nieobecność królowej w Anglii trwać będzie równo pół roku, rzecz nienotowana do dziś w historii Wielkiej Brytanii.

Pół roku — 6 miesięcy, co około 4.300 godzin, z których królowa zdołała wyprosić dla siebie zaledwie 2 godziny samotności, dwie godziny życia prywatnego. Wśród ludów goszczących królową rozdział tych drogocennych godzin wywołał szereg niesnasek, kłótni i sporów na szczeblu rządowym. Mieszkańcy wysp karaibskich grozili wystąpieniem ze Wspólnoty Brytyjskiej tylko dlatego, że ich rywale z wysp Fidżi mimo, iż mniej liczni, otrzymali tak jak i oni po osiem dni pobytu królowej. Maorysi, Syngalezi i Nowozelandczycy domagali się dłuższego pobytu władczyni. Jedni tylko Australijczycy, uważający się za pierwsze dominium Wspólnoty wyrazili zgodę na proponowany pobyt królowej bez żadnych zastrzeżeń.

#### JAMAJKA

Rozpoczynając od Jamajki wizytację imperium królowa Elżbieta tam właśnie wykończyła swe cenne dwie godziny, by na najsłynniejszej plaży świata pozostać sama z swym mężem. Potem rozpoczęła się wyczerpująca praca. Tysiące kilometrów nieustannej podróży, dziesiątki tysięcy uścisków dłoni i ciągłych uśmiechów. Królowa musi wygłaszać setki przemówień i jeszcze gorzej... wysłuchiwać ich tysiące. Wieczne napięcie nerwów, wiecznie pod obstrzałem tysięcy par oczu. Dzienniki brytyjskie zwiastują swe nakłady, a BBC podwaja programy jej poświęcone. Każdego dnia odrzutowe samoloty zwożą do Londynu ostatnie filmy z podróży kró-



Rok temu królowa Elżbieta II przyjmowała w sali tronowej pałacu Buckingham premierów Wspólnoty Brytyjskiej. Stoją od lewej ku prawej poza królową: Senanayake (Ceylon), Sir Godfrey Huggins (Południowa Rodezja), Holland (Nowa Zelandia), Sir Winston Churchill, Menzies (Australia), St. Laurent (Kanada), Havenga (Południowa Afryka), Nazimuddin (Pakistan) i Desmugh (Indie).

lowej, by każdy obywatel angielski mógł w kinie lub na ekranie swego odbiornika telewizyjnego śledzić krok za krokiem jej pracę. Ta podróż naokoło świata ma służyć zacieśnieniu węzłów między Koroną i jej dominiami.

Dziwnym zbiegiem okoliczności pierwszy sztandar, który powitał królową był sztandarem amerykańskim. Kindley Field, lotnisko na którym lądowała królowa, jest bazą amerykańską odstąpioną przez Churchilla Rooseveltowi w czasie ostatniej wojny światowej w zamian za 50 kontrtorpedowców. W czasie wizytacji Jamajki protokół zwolnił królową od wypicia szklaneczki słynnego rumu, lecz nałożył obowiązek wypicia słynnej kawy z Błękitnej Góry, nie mniej mocnej od alkoholu. Królowa nie mogła spać, lecz to było również przewidziane, ponieważ musiała zaszczycić swym majestatem bal ogrodowy, musiała podziwiać afrykańsko-kubańskie tańce a książę Filip próbował najlepszych cygar kolonii wedle

wskazówek — jak mówią — samego Churchilla.

#### WYSPI FIDŻI

Następny etap to wyspy Fidżi, a pobyt królowej był największym ewenementem historii tych wysp od czasu ich przejścia pod władzę korony brytyjskiej w roku 1874-tym. Ratu Sir La'a Sukuna, sekretarz stanu dla spraw fidżijskich ubrany w „masi”, prototyp słynnego stroju kąpielowego „bikini”, wręczył królowej wieniec kwiatów i ofiarował jej „tambua” — ząb wieloryba, symbol posłuszeństwa. Ząb ten na złotym łańcuchu królowa nosiła przez cały czas swego na wyspach pobytu. Zasadziła palmę historyczną i musiała wypić w kielichu stanowiącym pół orzecha kokosowego „yanggona” — obrzydlawy płyn, będący przysmakiem wyspiarzy. Następnego dnia dopiero na wyspie Tonga słynna królowa Salote — najpopularniejsza osoba z czasów koronacji królowej Elżbiety — ofiarowała królewskiej parze najlepszą whisky szkocką.

#### NOWA ZELANDIA

Niedługo jednak królowa Salote podejmowała swych gości, ponieważ Nowa Zelandia nie ścierpałaby ani godziny zwłoki w przewidzianym dla niej programie. Dla pewności wysłała nawet po swoją królową jedyną krążowniczkę „Black-Prince”. Był to poważny etap podróży. Cały miesiąc Nowa Zelandia podejmuje obecnie królową. Tam też wygłosiła królowa Elżbieta przemówienie z okazji Bożego Narodzenia w czasie najgorszych upałów, jakie panują na półkuli południowej w tej porze roku. Z racji tych upałów protokół przewiduje nieco „lżejszy” tryb pracy. W ciągu 31 dni królowa odwiedzi tylko 44 miasteczek. Dietetycy angielscy przestudowali menu królowej i twierdzą, iż zeszczupłeje ona w Nowej Zelandii o dwa kilogramy, każda więc suknia królowej zrobiona jest w dwóch kopiach: o dwu różnych wymiarach w tali.

#### AUSTRALIA

Luty i marzec poświęca królowa pierwszemu dominium Wspólnoty — Australii, po tygodniu w każdej prowincji. 20 tysięcy kilometrów liczy trasa australijska w tym tysiąc tylko koleją. Przy tej okazji przez Australię przeszła burza... protestów z racji pociągu królowej. Dla oszczędności rząd postanowił, iż królowa użyje pociągu zbudowanego w roku 1905 dla księcia Kornwali, późniejszego króla Jerzego V. Wybuchł skandal. Dziesiątki tysięcy listów od kobiet australijskich zasypywały nieścisły rząd! Wozik królowy starym, pretensjonalnym gruchotem bez nowoczesnego komfortu — to jest nie do wytrzymania! Ostatecznie rząd wygrał i królowa Elżbieta pojedzie pociągiem swego dziadka. Resztę swojej wizyty odbędzie w luksusowym samochodzie i w jeepie jako jedynym środkiem lokomocji, mogącym przejechać przez australijskie wertepy. Międzypodróże odbędzie się samolotem.

Przy tej okazji warto wspomnieć o księciu Filipie. Wszystkie angielskie bazy samolotów odrzutowych w Wielkiej Brytanii obwieszono są napisami: „Przypominamy, że nie wolno księciu Edynburga zbliżać się do samolotów odrzutowych na dystans mniejszy, niż 10 jardów”. Od kiedy ks. Filip

(Dokończenie na str. 6)

## KALENDARZYK PRZYJACIOŁ BIBLIOTEKI POLSKIEJ

GRUDZIEŃ

31

Czwartek  
Sylwestra

W kończącym się dziś roku ukazało się 12 tomów „Biblioteki Polskiej”: Bogosławiona wina Z. Kossak, Blisko i daleko M. Danilewiczowej, Pani Sapowska W. Grubińskiego, Pieśń o Bernadecie F. Werfla (2 tomy), Wspomnienia niebieskiego mundurka W. Gomulickiego, Mały świat don Camilla J. Guareschiego, Królowa niebios M. Gawalewicz, Matka Boska w naszym życiu o. M. W. Bernadota, Świat w oczach współczesnej nauki T. Felsztyna, Szkice etyczne o. I. M. Bocheńskiego i Krótka historia Anglii G. K. Chestertona.

STYCZEŃ

1

Piątek  
Nowy Rok

W zaczynającym się dziś roku co miesiąc wyjdzie jeden tom. Będą to powieści: J. Kossowskiego, J. Kisielewskiego, T. Zajęczkowskiego, E. Waugh, G. Greene'a, J. Bielatowicza i M. Lisiewicza, oraz: Ojciec Maksymilian Kolbe M. Winowskiej, pamiętnik wojenny jednej z wybitnych osobistości, Podróż do Lourdes dra A. Carrel'a, Ewangelie apokryficzne w opr. Daniel-Ropsa i Rok polski Z. Kossak.

KAŻDY TOM KOSZTUJE W PRZEDPŁACIE 9 SZYL. (z przes.), PO UKAZANIU SIĘ — 15/-.

STYCZEŃ

31

Niedziela

Ostatni termin uiszczenia przedpłaty na następujące tomy:

1. Antologia liryki polskiej OD KOCHANOWSKIEGO DO STAFFA (w opr. W. Borowego). Książka premiowa (500 stron) z a rok 1953. Cena w przedpłacie: a) dla abonentów, którzy w r. 1953 zakupili w przedpłacie co najmniej 6 tomów — 9 szyl. (z przes.), dla innych subskrybentów — 18 szyl.

2. OJCIEC MAKSYMILIAN KOLBE Marii, Winowskiej.

LUTY

28

Niedziela

Ostatni termin uiszczenia przedpłaty na powieść Jerzego Kossowskiego p. t. WICI W PUSZCZY.

Brozura o BIBLIOTECE POLSKIEJ i biuletyn NOWA KSIĄZKA przyniosą szczegółowe zapowiedzi na cały rok 1954.

PRZEPRASZAMY ZA OPÓZNIENIE, Z JAKIM SIĘ UKAZAŁY NIEKTÓRE DOTYCHCZASOWE TOMY BIBLIOTEKI.

MARZEC

31

Sroda

Ostatni termin uiszczenia przedpłaty na powieść Józefa Kisielewskiego p. t. POWRÓT. DOŁOŻYMY WSZELKICH STARAN, BY KAŻDY TOM BIBLIOTEKI UKAZYWAŁ SIĘ NAJPOZNIJ W MIESIĄC PO ZAMKNIĘCIU PRZEDPŁATY.

KWIECIEŃ

30

Piątek

Ostatni termin uiszczenia przedpłaty na PAMIĘTNIK WOJENNY (tytuł i nazwisko autora będą wkrótce ujawnione).

PROSIMY O NIEODKLADANIE WPLAT DO OSTATNIEGO TERMINU. MOŻNA OD RAZU ZAMAWIAĆ KILKA LUB WSZYSTKIE TOMY.



## ZYCIE SPORTOWE

× Sezon lekko-atletyczny skończony. Rekordy światowe już mocno wyrubowane zwłaszcza w roku olimpijskim (1952), w wielu konkurencjach w ub. sezonie zostały poprawione. Ocena poziomu w grach w bokse jest dość względna. Zdobyte bramki, kosze lub wygrana walka niekoniecznie świadczą o wysokim poziomie. W lekkoatletyce jest całkiem inaczej. Wszystkie konkurencje dadzą się uchwycić przy pomocy stopera lub miary.

Poniżej podajemy tabelę aktualnych rekordów światowych. Mężczyźni: bieg 100 m czas 10,2 sek. ustanowił J.C. Owens (St. Zjedn.) w r. 1936; 200 m. — 20,2 M.E. Patton (St. Zjedn.), 1949; 400 m. — 45,8 V. G. Rhoden (Jamajka), 1950; 800 m. — 1:46,6 R. Harbig (Niemcy), 1939; 1500 m. — 3:43,0,6 Hägg (Szwecja), 1944; 3.000 m. — 7:58,8 G. E. Reiff (Belgia), 1949; 5.000 m. — 13:58,2, G. Hägg (Szwecja), 1942; 10.000 m. — E. Zatopek (Czechosłowacja), 1953; 110 m. płotki — 13,5, R. H. Attlesley (St. Zjedn.), 1950; 200 m. płotki — 22,3, F. Walcott (St. Zjedn.), 1940; 400 m. płotki — 50,4, J. Litujew (Rosja), 1953; sztafeta 4x100 m. — 39,8, Stany Zjednoczone, 1936, 4x800 m. — 7:29,0, Szwecja, 1946; 4x400 m — 3:03,9, Jamajka, 1952; 4x1500 m. — 15:27,2, W. Brytania, 1953; skok wzwyż — 2,12, W.F. Davies (St. Zjedn.), 1953; w dal — 8,14, J. C. Owens (St. Zjedn.), 1935; tyczka 4,77, C. A. Wa-Mordan (St. Zjedn.), 1942; trójskok — 16,22, Szczerbakow (Rosja), 1953; pchnięcie kulą — 18,05, W. O'Brien (St. Zjedn.), 1953; dysk — 59,28, F. E. Gordien (St. Zjedn.), 1953; młot — 62,36, S. Strandj (Norwegia), 1953; oszczep 80,42, F. Held (St. Zjedn.), 1953; dziesięciobój — 7,887 pkt., R. Mathias (St. Zjedn.), 1952.

Kobiety: bieg 60 m. — 7,3, S. Walasiewiczówna (Polska), 1953; 100 m. — M. Jackson (Australia), 1952; 800 m. — 2:07,3, N. Pletniewa (Rosja), 1953; 80 m. płotki — 10,9,5, de la Hunty (Australia), 1952; sztafeta 4x100 m. — 45,6, Rosja, 1953; 4x200 m. — 1:36,4, Rosja, 1953; skok wzwyż — 1,71, S. Lerwill (W. Brytania), 1951; w dal — 6,25, F. Blankers - Koen (Holandia), 1943; pchnięcie kulą — G. Zybina (Rosja), 1953; dysk — 57,04, N. Dumbadze (Rosja), 1952; oszczep — 53,41, Smirniczka (Rosja), 1949.

W lekkoatletyce męskiej prym wiodą Amerykanie, którzy nie tylko są rekordzistami, ale zajmują też wiele dalszych miejsc w tabeli: fenomenem w biegach długich jest Zatopek, posiadacz rekordu nie tylko na 10 km., ale i w biegach nieklasycznych, jak: 6 mil — 28:08,4 10 mil — 48,12,0, 20.000 m. — 59:51,8, 15 mil — 1 godz. 16:22,6, 25.000 m. — 1 godz. 19:11,8, 30.000 m. — i w biegu godzinnym — 20,052 m. U kobiet w rzutach przodują Rosjanki, kobiety - monstra, które niewiele mają wspólnego z kobiecością.

### FILM Z PADEREWSKIM

Na ekrany londyńskich kin powrócił przedwojenny, niezbyt dobry film, w którym występuje Ignacy Paderewski. Niedawno film ten grano w Londynie północnym. Jak się dowiadujemy, polskie kino ruchome zamierza pokazać film ten Polakom w ramach seansów odbywających się w sali „Białego Orła”.

# KRONIKA LONDYŃSKA

## ROZNY BILANS PRACY TPP

Ostatnio odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa Pomocy Polakom, na którym przyjęto sprawozdanie zarządu za rok 1952 i wysłuchano sprawozdania firmy H. G. Large Heather & Co., (Chartered Accountants), która przeprowadza kontrole spraw budżetowych, bilansowych oraz całą merytoryczną i formalną rewizję ksiąg Towarzystwa. Sprawozdanie zarządu wydano drukiem.

Działalność TPP prowadzona jest w dwóch działach: dział opieki zajmuje się całokształtem spraw opieki społecznej, dział finansowo-gospodarczy ma za zadanie dostarczać środków na działalność Towarzystwa.

W W. Brytanii w roku 1952 TPP prowadziło 4 domy polskie, 1 dom noclegowy w Londynie, 1 hostel w Foxley oraz 11 placówek w osiedlach mieszkaniowych. Zarówno domy polskie TPP jak i placówki w osiedlach są ośrodkami polskiego życia społecznego. Organizują one, lub współdziałają w organizowaniu odczytów, obchodów, imprez towarzyskich itp.; prowadzą świetlice, wypożyczalnie książek, kluby towarzyskie itp. Kierownicy tych placówek lub referenci społeczni udzielają porad, interwencji u władz itd.

Wobec możliwości korzystania przez Polaków w W. Brytanii z pomocy i opieki w ramach ubezpieczeń, TPP udziela pomocy materialnej w wyjątkowych wypadkach.

W roku 1952 TPP prowadziło, jak poprzednio, sekretariat Komisji Koordynacji Opieki Społecznej przy Zjednoczeniu Polim, której zadaniem m.in. było odwiedzanie chorych w szpitalach i rozdawanie paczek gwiazdkowych. Dzięki wyposażeniu w sprzęt lekarsko-sanitarny TPP ułatwia prowadzenie w Londynie przychodni lekarskiej dentystycznej. W zakresie nauczania przedmiotów ojczyźtych TPP subsydiuje wydawane przez Zjednoczenie Polskie czasopismo „Dziatwa” oraz dopomaga do prowadzenia kursów i przedszkoli w 8 ośrodkach poza Londynem.

Poza W. Brytanią największe potrzeby pomocy Polakom były na kontynencie europejskim (Niemcy). Wartość pomocy udzielonej poza W. Brytanią wyniosła w r. 1952 £ 21.133.

W roku sprawozdawczym TPP nie otrzymało żadnych dotacji

ze źródeł publicznych, a dary, pochodzące od organizacji społecznych lub osób prywatnych, były przeważnie w naturze. W tym stanie rzeczy środki na prowadzenie całej działalności były wypracowywane we własnym zakresie i w związku z tym

TPP prowadzi w Londynie szereg przedsiębiorstw takich, jak: Biuro Wysyłki Paczek, Hurtownia Tytoniowa, Apteka Polska Jagg & Co., Shellbourne Hotel.

Łączna wartość pomocy udzielonej w r. 1952 przez TPP wyniosła £ 28.098.



Fot. W. Bednarski — Londyn

Z okazji przyjęcia do Sodalicji i na rozpoczęcie Roku Maryjnego Sodalicja Marińska wystawiła w sali przy kościele polskim na Devonii obrazek sceniczny - legendę p.t. „Lirnik Najśw. Marii Panny”, którego jedną ze scen z pięknymi dekoracjami widzimy na zdjęciu.

### STUDENCI POMAGAJĄ KOLEGOM NA KONTYNENCIE

Zrzeszenie Studentów i Absolwentów Polaków na Uchodźstwie od wielu już lat prowadzi akcję pomocy studentom polskim na kontynencie, gdzie warunki nauki są ogromnie ciężkie. W żadnym skupisku polskim w Europie nie było i nie ma odpowiednika angielskiego Komitetu Oświaty (Committee for the Education of Poles in Great Britain). Studenci są więc zdani wyłącznie na własne siły i na pomoc emigracji.

ZSAPU organizuje liczne imprezy, obchody i zbiórki, z których cały dochód przeznaczony jest na pomoc dla tych właśnie

studentów na kontynencie. W ciągu r. 1953 pomoc udzieloną wyrażała się sumą £ 170. (Francja £ 120, Hiszpania £ 40, Włochy £ 40), co jednak w porównaniu z pałacami potrzebami jest zbyt mało.

Aby ZSAPU mogło swą akcję nadal prowadzić, musi mieć pełne zrozumienie i poparcie społeczeństwa na uchodźstwie. Nauka młodzieży na uniwersytetach europejskich nabiera specjalnego znaczenia w chwili obecnej, gdy w Kraju wolność naukania i poszukiwania prawdy została całkowicie zniszczona.

### ŚW. MIKOŁAJ DLA DZIECI INWALIDÓW

Staraniem Rodziny Inwalidzkiej przy Kole Londyn Z.I.W. PSZ, odbyła się w salach Białego Orła uroczystość św. Mikołaja. Przybyło na nią ponad sto dzieci oraz o wiele więcej rodziców.

Program rozpoczął 14-letni Jurek Dergeman, uczeń prof. Niekraszowej, pięknie odegranym na fortepianie polonezem Ogińskiego. Następnie przewodnicząca Rodz. Inwalidzkiej, p. S. Niedźwiałowska, w krótkich i serdecznych słowach powitała zgromadzone dzieci i rodziców, po czym nastąpił występ pod hasłem „Dzieci — dzieciom”. Przez scenę przewinął się koro-wód krasnoludków, kołędników z gwiazdą i szopką, krakowiaków i krakowiaków itp.

Główną atrakcją programu był jednak św. Mikołaj (p. Juzwa), otoczony pięknymi aniołkami, który rozdał dzieciom prezenty, po czym panie z Rodziny Inwalidzkiej podejmowały dzieci sutym podwieczorkiem.

### DERBY

W Merchant Hall odbyła się uroczystość św. Mikołaja dla dzieci staraniem organizacji społecznych. Słowo wstępne wygłosił ks. proboszcz Gatnarczyk a po herbatce św. Mikołaj (p. Kobić) obdarowywał dzieci prezentami. Uroczystość wypadła doskonale, w dużej mierze dzięki dobremu jej przygotowaniu i czuwaniu nad całością przez p. I. Banacha.

### KRÓLEWSKA PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA

(Dokończenie ze str. 5)

otrzymał licencję pilota, marzy o laurach Neville Duke'a. Rząd czuwający nad bezpieczeństwem księcia musiał wydać wspomniany zakaz. Poinformowane o tym zakazie władze australijskie orzekły, że na ich terytorium książę może pilotować każdy samolot jaki tylko zechce. Na nic się zdały brytyjskie protesty.

swój jacht prywatny „Britannia”, na którego pokładzie zakończy swą podróż. Jeszcze krótką wizyta u teścia Mounbatten'a a ojca ks. Filipa, dowódcy floty śródziemnomorskiej na Ma'cie, jeszcze trzy dni w Gibraltarze i jacht królewski popłynie do wysp brytyjskich. Na morzu śródziemnym będzie już lato i ciągle lato dla królowej. W swej podróży bowiem królowa wykreśliła ze swego życia jedną zimę.

Nie wiadomo jeszcze, w jakim porcie brytyjskim wyląduje królowa, lecz na pewno na molo czekać będą książę Karol popularnie w Anglii zwany „Plum-Puddingiem” i księżniczka Anna. Królowa zdziwi się zapewne jak wszystkie matki tego świata, gdy spotykają dzieci po dłuższej przerwie: „Boże! Jak one wyrosły!”

### WYSPIY KOKOSOWE, CEYLON I AFRYKA

5 kwietnia królowa zatrzyma się na wyspach Kokosowych, zagubionych w bezmiarze Oceanu Indyjskiego, 10 kwietnia będzie w Colombo, stolicy Ceylonu, gdzie zatrzyma się na okres 10 dni. Potem Aden w pałacach promieniach słońca, a stąd odleci do Ugandy i brzegów Afryki Północnej. Na rdzie w Tobruku ujrzy królowa

## Notatki

Polski pianista, S. Niedzielski, wystąpił niedawno z Chopinowskim recitale w Royal Festival Hall. Obok mazurków i etud artysta zagrał sonatę b-mol (z „marszem żałobnym”) oraz własnej kompozycji fantazję (na „bis”) na temat piosenki „Umarł Maciek, umarł...”. Na recitalu obecny był Arthur Haddy, znany angielski muzykolog.

Z licznych zabaw sylwestrowych, które trwały do rana, największym powodzeniem cieszyła się zabawa KiMu. Spotkała się na niej chyba cała polska młodzież Londynu.

„Oplutek” PKSU „Veritas” ściągnął do hospicjum im. św. Stanisława na Earls Court tłumy rodaków.

Chór Chopina wystąpił w Westminster Cathedral Hall, w niedzielę, dnia 3 stycznia, z koncertem kołed. Solistami byli pp.: Wtórcecka (sopran) i Zajac (baryton).

### ZJAZD ZWIĄZKU DZIENNIKARZY

Dwudniowy Walny Zjazd Dziennikarzy odbył się w Londynie w grudniu ub. r. Zjazd poprzedzony był zorganizowanym przez Związek międzynarodowym forum dyskusyjnym na temat „Czy zjednoczenie Europy jest możliwe”, w którym przewodniczył jeden z najwybitniejszych dziennikarzy angielskich, p. Malcolm Muggeridge, od niedawna redaktor naczelny sławnego tygodnika humorystycznego „Punch”. Z Polaków przemawiali pp.: dr L. Kirkien („Dziennik Polski”), R. Piłsudski („Trybuna”), B. Wierzbiański („Foreign News Service”), dr Z. Jordan („Polish Affairs”), A. Bregman („Dziennik Polski”) i P. Zaremba („Orzeł Biały”).

Zjazdowi przewodniczył prof. S. Stronksi. Do nowych władz Związku Dziennikarzy wybrano: prezesem B. Wierzbiańskiego, członkami zarządu: T. Borowicza, A. Bregmana, P. Hęciaka, T. Horkę, Z. Jordana, Z. Kotkowskiego, R. Piestrzyskiego, Z. Racięskiego, L. Rubla, J. Walewskiego, J. Wedowa i D. Żarnowskiego. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został A. Dargas.

### KOŁO LONDYN ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH P.S.Z.

Dnia 29. 11. 1953 odbyło się w sali S.P.K. zebranie informacyjne Koła Londyn Związku Inwalidów Wojennych PSZ. Przy rozpoczęciu porządku dziennego zebrani inwalidzi uchwalili protest przeciwko prześladowaniu Kościoła katolickiego w Polsce. W zakończeniu rezolucji zebrani inwalidzi oddali się całkowicie do dyspozycji duchowieństwa polskiego w jego walce z okupantami komunistycznymi o niezależny Kościół katolicki w Polsce.

W trosce o warunki bytu inwalidów dyskutujący wyrażali swoje obawy o przyszłość starzejących się towarzyszy. W. C.

## Listy do Redakcji

### PO KONCERCIE KU CZCI L. RÓŻYCKIEGO

Szanowny Panie Redaktorze, W związku z koncertem oraz obchodem 50-lecia twórczości Ludomira Różyckiego wyrażam serdeczne podziękowanie przewielebnym księżom za odprawienie nabożeństw, redakcjom pism za omówienie twórczości Różyckiego, artystom za wystąpienia na koncercie, młodzieży szkolnej i akademickiej za liczny udział w obchodzie, — oraz wszystkim innym, którzy przyczynili się do uczczenia genialnego kompozytora polskiego.

S. Niekraszowa  
59, Charlwood Str.,  
London, S. W. 1.





## KONGRES

## POLONII KANADYJSKIEJ

W Toronto odbył się VI walny zjazd delegatów Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Stu delegatów reprezentowało całość organizacji kanadyjskich Polaków, co miało miejsce po raz pierwszy w historii Polonii kanadyjskiej. Do nowych władz weszli pp. Jan Kurosad (prezes), F. Bidny, S. Syput, A. Nowicki, E. Frikke i S. Spisak.

W Joudreville (Wschodnia Francja) nauczycielka Polka p. Tomasiak została udekorowana srebrnym krzyżem za usługi za 20-letnią pracę nauczycielską. P. Tomasiak od 1926 roku sprawuje opiekę nad dziećmi polskimi a w czasie wojny wykazała wielkie samozaparcie i odwagę, ani na chwilę nie przerywając swej pracy. Dekoracji dokonał p. de Chevigny imieniem Ministerstwa.

Związek Młodzieży w Nowym Jorku przekazał Zarządowi Głównemu Zjedn. Uchodźców Polskich w Niemczech kwotę 120 dolarów na rzecz dzieci polskich w tym kraju. Po porozumieniu odpowiednich czynników postanowiono rozdzielić kwotę na 5 ośrodków polskich w Niemczech celem urządzenia gwiazdki dla najbardziej potrzebujących dzieci.

W Norymberdze, staraniem zarządu „Ogniska” ZPU, wzniesiono w obozie „Valka” figurę Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia. Figurę poświęcono po nabożeństwie, w czasie którego ks. prałat Lubowiecki wygłosił podniosłe kazanie. Na nabożeństwie byli obecni oprócz Polaków katolicy innych grup narodowościowych oraz przedstawiciele władz miejskich.

W Barcelonie znajduje się obecnie ogromne archiwum Korney Aragońskiej. Wśród bogatych zbiorów dokumentów znalazło się wiele dokumentów, dotyczących stosunków między Rzplita Polską a Królestwem Aragonii. O istnieniu tych dokumentów wiedziała już Polska Akademia Umiejętności przed drugą wojną światową, jednak nie zbadała tej sprawy. Obecnie kilku historyków polskich czyni starania o zbadanie tych dokumentów.

Zarząd Pol. Tow. Katolickiego w Bredzie zorganizował uroczystość św. Mikołaja. W pierwszej części wyświetlano filmy dla dzieci. Prócz Polaków przyszli licznie i miejscowi katolicy Holendrzy.

## WYRÓŻNIENIE PRAC PACJENTÓW

## 3 Polskiego Szpitala w Penley

W dniu 3 grudnia odbyło się w Londynie w siedzibie Zjednoczonego Komitetu Zakonu św. Jana Jerolimskiego i Brytyjskiego Czerwonego Krzyża uroczyste zamknięcie wystawy i ogłoszenie wyników konkursu na prace introligatorskie pacjentów szpitali brytyjskich.

W wystawie i konkursie wzięli udział i 3 Polski Szpital w Penley, wysyłając szereg pięknych prac książek, wykonanych we własnej pracowni terapii zajęciowej przez pacjentów i inwalidów, szkolących się w tym zawodzie pod kierunkiem p. T. Bireckiego, b. dyrektora szkoły poligraficznej Zakładów Wychowawczych Miejsca Piastowego.

Pierwsze miejsce uzyskali pacjenci za oprawę wspólnym wysiłkiem Magazynów Geograficznych (kwartał); drugie miejsce uzyskały trzy książki klasy 2, wykonane przez inwalidów. Na-

Społeczeństwo polskie w Sheffield wzięło liczny udział w dwu większych wydarzeniach, jakie ostatnio tutaj miały miejsce.

Zywy oddźwięk wywołała wizytacja pasterska biskupa z Leeds ks. dra J. Heenana, który po raz pierwszy odwiedził Polaków, skupiających się wokół parafii polskiej, której proboszczem jest ks. M. Szymankiewicz. Biskup Heenan serdecznie przemówił do Polaków przybyłych z Sheffield, Rotherham, Mexborough, Spinkhill i okolic, udzielił błogosławieństwa i wręczył przeszło 100 dzieciom pamiątkowe medaliki.

Zebranie publiczne, poświęcone sprawom Kraju, na którym przemówienie wygłosił gen. W. Anders odbyło się w czasie dwudniowego zjazdu kierowników kręgów starszoharcerskich. Na odprawę harcerczą, przybyło przeszło 100 działaczy harcercskich z Anglii, Francji i Niemiec. Uchwalono rezolucję protestującą

przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce oraz rezolucję wzywającą do jak najszybszego doprowadzenia akcji zjednoczeniowej gen. Sosnkowskiego do pozytywnego zakończenia.

Zycie Polaków zgrupowało się ostatnio wokół Domu Kombatanta, gdzie znalazła pomieszczenie Szkoła Polska, do której uczęszcza obecnie przeszło 70 dzieci; odbywa tam również swe próby chór „Arion”, ćwiczy się orkiestra powstała niedawno i zorganizowana przez p. St. Dudnika przy kombatantskim teatrze amatorskim. Skład jej stanowią: pp. A. Bloch, J. Marcinkiewicz, J. Zydorkiewicz, A. Robakowski i Fl. Orzechowski.

Organizacje podzieliły między siebie prace i tak: SPK urządziło obchód Święta Niepodległości z wystawieniem sztuki N. Sądka „Markietanki” przez swój zespół. Stowarzyszenie Katolickie wespół z gronem nauczycielskim

zorganizowało dla dzieci św. Mikołaja. Wieczera wigilijna dla samotnych odbyła się w Domu Kombatanta. Dzieci polskie z Notre Dame High School wystąpiły dwukrotnie przed angielską publicznością. Raz był to pokaz tańców ludowych, innym razem odpiewano pieśni polskie. Wśród nagrodzonych za dobrą naukę wychowanków tej szkoły są trzy Polki, na ogólną liczbę dziesięciorga dzieci: M. Adamczykówna, D. Kardasińska i J. Pryjorkówna.

Chór „Arion” pod nowym kierownictwem p. E. Baworowskiego brał udział w święcie pieśni polskiej w Leeds, występował również z dużym powodzeniem na wszystkich miejscowych imprezach; powstały przed rokiem harcercski kwintet „Hejnał”, co-raz więcej ostatnio występuje i zbiera żywe oklaski.

I. f.

Czy przestałeś pod adresem: Komisja Pomocy Dzieciom Polskim w Niemczech

55, Princes Gate, London S. W. 7. ofiarę na dzieci polskie w Niemczech?

## ŚW. MIKOŁAJ W BIRMINGHAM



Staraniem Polskiego Koła Katolickiego w Birmingham urządzono uroczystość św. Mikołaja w sali miejscowej szkoły angielskiej. Po herbatce z ciastkami przeszło 100 dzieci polskich otrzymało upominki.

Koło Katolickie zorganizowało również kiermasz przedświą-

teczny w świetlicy przy New Meeting Street. Kierownictwo spoczywało w rękach p. F. Lichnowskiego, któremu pomagali pp.: L. Kalus i J. Jeremiejczuk oraz inni członkowie Koła. Na kiermaszu ustawiono stoisko książek Katolickiego Ośrodka Wydawniczego Veritas, stoisko wyrobów chałupniczych polskich inwalidów wojennych, ozdób choinkowych i innych, płyt gramofonowych, wyrobów zegarmistrzowskich i galanterii. Kiermasz cieszył się dużą frekwencją, można więc pogratulować powodzenia Kołu Katolickiemu, na którego czele stoi inż. J. Macieliński.

Polskie Koło Katolickie w Birmingham korzysta z pełnego poparcia i współpracy ks. dziekana F. Kackiego, którego wybitna działalność duszpasterska i społeczna jest na terenie Birminghamu powszechnie ceniona.

(td)

## PRESTON, CHORLEY I BLACKBURN

W rejonie duszpasterskim Preston, Chorley i Blackburn zebrano ponad 11 tysięcy podpisów pod protestami przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce. Z tego w rejonie Preston zebrano 175 podpisów Polaków i 5.079 podpisów katolików angielskich. W rejonie Chorley 78 podpisów polskich i 2.430 podpisów angielskich. W rejonie Blackburn 298 podpisów polskich i 257 podpisów angielskich. Proboszczowie angielscy z trzech innych parafii zebrali ponad 3.350 podpisów. Łączna więc cyfra wynosi 11.667.

## MANIFESTACJA W EDYNBURGU

Staraniem Towarzystwa Szkocko-Polskiego i Rady Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu, odbyła się w stolicy Szkocji wielka manifestacja protestacyjna przeciwko prześladowaniu Kościoła w Polsce i aresztowaniu Prymasa Ks. Kardynała Wyszyńskiego. Na scenie wielkiej sali Lauriston Hall zasiadło prezydium manifestacji, do którego weszli: Ks. Arcybiskup Gordon Józef Gray, Ks. dr Ludwik Bombas, Sir John McEwen, Gen. Dyw. Stanisław Maczek i Dr Bronisław Słiżyński — prezes Rady Stowarzyszeń w Edynburgu.

Przewodniczący Towarzystwa Szkocko-Polskiego, Sir John McEwen, Bt., otworzył manifestację przemówieniem, w którym podkreślił ważność demaskowania kłamstw komunistycznych, pod zasłoną których niszczą oni wolności demokratyczne narodów. Z kolei Arcypasterz Edynburga i St. Andrews, Ks. Arcybiskup Gordon Józef Gray, wygłosił obszernie przemówienie,

## HODGEMOOR

Staraniem Koła Rodzicielskiego w osiedlu Hodgemoor św. Mikołaj odwiedził dzieci w ich domach. W roli św. Mikołaja wystąpił p. J. Chelmecki, w roli aniołka p. H. Knoch.

Na walnym zebraniu Koła Rodzicielskiego wybrano zarząd w składzie: J. Hnatko — prezes, F. Stachowiak — wiceprezes, C. Chelmecka — sekretarz, J. Junger — skarbnik, J. Świerczyńska — członek zarządu. Do Komisji Rewizyjnej weszli: J. Potocki — przewodniczący, J. Piekło i J. Szajnduchert — członkowie.

## NETTLEBED

Polskie organizacje społeczne i Komitet Mieszkańców w Nettledbed przy współdziałaniu proboszcza przeprowadziły zbiórki podpisów pod listami protestacyjnymi przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce i przesyłały te listy protestu do ks. arcybiskupa J. Gawliny.

## Szkocja

## DUNDEE

Do Komisji Rewizyjnej nowej Rady Kościelnej w Dundee zostali wybrani pp.: Stanisław Matwin — przewodniczący, Józef Janik i Jan Surma — członkowie Komisji.

Do siedziby oo. franciszkańskich została przeniesiona miejscowa szkoła nauczania przedmiotów ojczyźtych. Na dwa kursy, młodsi i starszy, uczęszcza 25 dzieci, które uczą się p. Stanisława Gdaniec i p. Karol Górny.

## KULLIN

Około 60 polskich robotników pracuje przy budowie zapory wodnej w hrabstwie Perth. Ks. Lewandowski z Dundee przyjeżdża do obozów robotniczych w celu odprawiania Mszy św. Ostatnio robotnicy wybudowali w obozie kościółek, w którym odprawiane już są nabożeństwa.

## SELKIRK

Akcja protestacyjna przeciwko prześladowaniu Kościoła w Polsce organizowana jest w południowo-wschodniej Szkocji przez Koła SPK w Selkirk i Galashiels. Zbierają one podpisy pod protestem wśród miejscowego społeczeństwa szkockiego, a również w Duns, Peebles, Kelso, Hawick i Galashiels.

pełne troski o los Kościoła w Polsce.

Przemówienie Arcybiskupa St. Andrews i Edynburga przyjęte zostało burzą długo niemilkających oklasków zebranych. Z kolei Sir John McEwen odczytał rezolucję protestacyjną, która została jednogłośnie przyjęta.

W części koncertowej Chór Polski „Echo” pod dyktando p. St. Gorkowskiego, odśpiewał szereg pieśni religijnych i patriotycznych. Bardzo efektowne dekoracje wykonał artysta-plastyk p. Z. Maczek.

Prasa codzienna i tygodniowa umieściła obszernie notatki i artykuły, podając treść przemówień i rezolucji protestacyjnej.

W ramach akcji zbierania podpisów pod protestem przeciwko prześladowaniu Kościoła, organizowanej w Szkocji przez Polską Akcję Katolicką, liczba podpisów sięga cyfry 20.000. Dalsze listy napływają w dalszym ciągu z wielu parafii szkockich i od polskich organizacji społecznych i religijnych. (t.z.)

## NOWE KOŁDRY

Kołdry z firmy ADIS wykonane z amerykańskiego typu waty (która się nie zbija) i pokryte najlepszymi materiałami, są ciepłe, lekkie i trwałe. Kolory: niebieski, złoty, różowy, czerwony, bordo.

Podwójne: 82x66; gruba — £ 5.10.0; cienka £ 4.10.0

Pojedyncze: 82x54; gruba — £ 4.10.0; cienka £ 3.10.0

Kołdry z pierza od £ 5.0.0 zależnie od materiałów.

Pokrowce na kołdry — £ 2.10.0. Poduszki, poszewki, pierze, puch. Przesyłka 2/6.

Zamówienia i zapytania kierować do:

ADIS STORES, 2, Lower Addiscombe Rd., Croydon, Surrey.



## RODZICE I DZIECI

„Syn mój ma lat 15. Przylapałem go na paleniu, dałem mu w skórę. A teraz nie wiem czy miałem rację, może jego natura tego potrzebuje?”

W przytoczonym zdaniu nie tylko to jest złe, że chłopiec pali, ale zło leży przede wszystkim w tym, że pali w tajemnicy przed ojcem. Im więcej dziecko ukrywa rzeczy przed rodzicami tym jest gorzej.

Zródło ukrywania często jest winą rodziców, którzy cały swój autorytet wyrażają przeważnie różgą i krzykiem, a nie potrafią być autorytetem moralnym.

Palenie przed 18, 19 rokiem życia jest szkodliwe i miał Pan rację, nie pozwalając palić synowi. Natomiast wątpliwości Pańskie w sprawie zaspakajania potrzeb natury są niesłuszne. Natura ludzka bowiem, o ile nie jest kierowana rozumem, oświeconym miłością, może dawać wiele trudności, które rodzice powinni rozwiązywać przez mądre postępowanie z dzieckiem. W pedagogii rozróżniamy dwa zasadnicze kierunki: interwencyjny i kontrinterwencyjny. Charakter pedagogii katolickiej oparty na zasadach Wiary i bogaty doświadczeniem wielowiekowej praktyki Kościoła jest interwencyjny. Dziecku a następnie dziewczętom i chłopcom należy pomagać, interweniując radą, własnym przykładem, wzorami do nabierania dobrych nawyków, sublimowaniem niepożądanych skłonności. Dlatego rodzice w pierwszym rzędzie muszą posiadać zaufanie dziecka i dobrze wiedzieć, jaki im samym przyswieca cel w wychowaniu swego potomstwa.

„Nauczycielka w szkółce samotniej skarży się, że mój synek nie chce śpiewać. Mówi, że jest sparty, a ja myślę, że jest leniwy, może zmęczony?”

Sądząc z listu Pani, synek wstrzymuje się od śpiewu z zupełnie innych powodów i nie z własnej winy. Jest pełnym radości życia, zdrowym, dobrym chłopczykiem, tylko ktoś w domu ze starszych miał nieszczęście powiedzieć: „on nie ma słuchu, on brzydko śpiewa”. Proszę sobie przypomnieć, czy aby tak nie było. Dzieci są przeważnie bardzo ambitne i bardzo łatwo je zrazić niepotrzebną krytyką. Pochwała i zachęta są o wiele bardziej twórczym czynnikiem w wychowaniu małych dzieci niż surowa ocena ich poczynań. Nie wolno dorosłym wydawać o dzieciach przy dzieciach z góry przesądających ocen. Tym bardziej że nie każdy chłopczyk musi być Marianem Nowakowskim i nie o to wcale chodzi. Obecny system szkolny rozwija w dziecku słuch i śpiew i jest bardzo ważnym elementem wychowawczym. Proszę swemu synkowi przemówić do rozumu, opowiadać mu bajeczki o zuchach, śpiewających na kolonjach harcerskich, o Sokolach i wojsku, o tym, że wszystkie dzieci śpiewają, dawać dla niego odpowiedni program radiowy, słowem, proszę się starać przykładem odrobić to niedobre wrażenie, jakie musiała na nim zrobić nieopatrna krytyka starszych.

Krzysztof

## WSZYSTKO PRZEZ KALENDARZ

Wielkie awantury powstają zazwyczaj o drobne sprawy, nie więc dziwnego, że i w tym wypadku poszło nie o coś wielkiego, nawet nie o kalendarz książkowy, ale zwykły ścienny, dwustronicową kartkę, jaką zawieszają na ścianie, by od czasu do czasu popatrzeć, kiedy wypadają najbliższe święta i Bank Holidayje oraz kiedy są imieniny krewnych i znajomych.

W hostelu X, jak w każdej dziurze polskiej w tym kraju Polacy znają się wzajemnie jak łysy konie. Toteż nic dziwnego, że wszystkich swoich rodaków znał doskonale i pan Y. — kolporter „Gazety Niedzielnej”. Wiedział więc doskonale o jednym, niezwykle czytelniku swego pisma, który odznaczał się tym, iż „Gazetę Niedzielną” kupował... raz tylko w roku, mianowicie wtedy, gdy zawierała ona ścienny kalendarz na rok następny, jako bezpłatny dodatek. Pan Y. nabywał wówczas egzemplarz gazety za gotówkę, zanosił do domu, wyjmował z gazety kalendarz i szpileczkami przyczepiał jego połowę do koca, który przysłaniał blaszaną ścianę jego beczki. Następnie co kwartał odwracał kalendarz na drugą stronę, by mieć wgląd w aktualny bieg czasu i wobec gości uchodził za regularnego nabywcę prasy katolickiej.

W tym roku jednak coś się panu Y. pokręciło. Zapomniał już dokładnie, kiedy w roku ubiegłym dołączył do gazety kalendarz do gazety, czy do numeru świątecznego czy noworocznego, a zobaczysz przed kaplicą kolportera, pana Z, obładowanego gwiazdkowymi numerami gazety w pięknym, zielonym kolorze, pomyślał że chyba

czas już kupić coroczny egzemplarz tego pisma. Pomiędzy panem Y a panem Z wywiązała się następująca krótka i treściwa rozmowa:

— Czy w tym numerze dacie kalendarz?

— Naturalnie. Jeden szyling, please.

— Drogo, no ale niech będzie. Proszę.

I gwiazdkowy numer gazety przeszedł z ręki pana Z do ręki pana Y, zaś z ręki pana Y do ręki pana Z powędrowała jednoszylingowa moneta.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby pan Y po powrocie do beczki nie przypomniał sobie natychmiast, w jakim celu gazetę nabył. Porozcinałszy strony gazety i nie znalazłszy w niej kalendarza wpadł we wściekłość. Porwał gazetę i wywijając nią w powietrzu pobiegł z powrotem do kolportera.

Nie zastał go już jednak przed kaplicą, wobec czego pocwałował do jego beczki wrzeszcząc na całe gardło, że został oszukany i że żąda zwrotu pieniędzy. Wywołało to powszechne zaniepokojenie, nikt bowiem nie wiedział dokładnie, o co panu Y się rozchodzi.

W beczce pana Z sprawa skomplikowała się jeszcze bardziej. Na napaść nabywcy kolporter odpowiedział z zimną krwią, że bynajmniej klienta nie oszukał, ponieważ w gazecie jest rzeczywiście kalendarzyk na najbliższy tydzień, a prócz tego, jeśli ktoś chce mieć kalendarz na cały rok, to niech kupuje gazetę co tydzień a zawsze będzie miał bieżący kalendarzyk. Uśmiechnął się przy tym chytry pan Z, ciesząc się w duchu z figla, jakiego wyplatał opornemu nabywcy gazet.

— Pan mnie wprowadził w błąd! Oto gazeta! Żądam zwrotu pieniędzy! Nie kupię więcej gazety po to, by ją czytać!

— Hola, panie kochany! Reklamacji po odejściu od kasy nie uwzględnia się! Prócz tego gazeta jest zniszczona i podarta. Do widzenia!

Do sprawy wchodziła się małżonka pana Z, osoba krewka i dbająca o interesy męża. Panu Y oberwało się sporo na temat kołtunerii, nieczytania polskich gazet i niepopierania prasy katolickiej. Jak niepyszny wyszedł pokonany z baru.

Gromadzącym się przed beczką znajomym opowiedział całą historię. Hostel momentalnie podzielił się na dwa wrogie obozy. Bardziej aktywni proponowali zwołanie zebrania publicznego w tej sprawie, na razie zaś wszyscy poczuli się głośno klócić i wywijać pięściami. Spłoszone kury rozbiegły się z głośnym gdakaniem wokół, psy ujadają, dołączając się do ogólnego gwaru. Kierownik hostelu nadbiegł z kwatremistrzem pytając z lękiem, co się stało, zaś w Izbie Chorych przygotowano się na przyjęcie rannych i potłuczonych.

W końcu ktoś ugodowo nastrojony poradził panu Y, by nabył następny, noworoczny numer gazety, bo w nim już na pewno będzie kalendarz. Zgodził się mruczając, ale oświadczył, że sam nie będzie tego robił, tylko pośle syna. W końcu przywódcy obu powaśnionych odłamów poszli na piwo do baru, by się naradzić. Sprawa trwa nadal i daleka jest od rozstrzygnięcia.

Michał Osa-Gderski

## NOWE FILMY

HISTORIA SPIEWACZKI  
„The Grace Moore Story”

Dosyć oklepany temat filmowy: walka młodej śpiewaczki o sławę sceniczną stanowi treść tego obrazu wytwórni Warner Bros. Grace Moore (Kathryn Grayson) musi walczyć o swą karierę nie tylko w amerykańskim świecie scenicznym ale i w rodzinie, gdyż ojciec jej (Walter Abel) konsekwentnie sprzeciwia się karierze śpiewaczki swej córki. Perypetie młodej i upartej dziewczyny, która w końcu przy pomocy swego przyjaciela (Mery Griffin) osiąga cel występując w Metropolitan Opera w Nowym Jorku, wypełniają cały film. Jest on jak wszystkie filmy w technicolorze przejawiskawiony w barwach, zawiera jednak dobre partie muzyczne, zwłaszcza dobrą arię Mimi z opery Cyganki. Film wybitnie rozrywkowy bez głębszych problemów psychologicznych lub moralnych. (t)

## NAJBARDZIEJ

opłaca się obecnie wysyłać do Polski:

PIEPERZ CZARNY	20/-
1 grade Tellycherry 1 lb.	20/-
20 wieczne	30/-
PARKER „NEW VICTORY”	30/-
Ponczochoy nylonowe „Morley” z ozdobną piętą 2 pary	21/-
LAMPERT & POLIMEX	
45, Cromwell Road, London, S. W. 7.	

## OGŁOSZENIA DROBNE

## MATRYMONIALNE

KAWALER, 32, na posadzie, poszukuje w celu matrymonialnym panny kulturalnej i o katolickim światopoglądzie. Zgłoszenia z fotografią (zwrot) pod Box 628.

## PODZIĘKOWANIA

Z głębi serca składam podziękowanie Najśladzszemu Sercu Jezusowemu i Matuchnie Nieustającej Pomocy za wstawiennictwem św. Judy Tadeusza za doznane łaski i wysłuchanie prośb. Człczielka św. Tadeusza Maria Marszałek



## ZE ZŁODZIEJSKIEGO FACHU

— Szanowny pan pozwoli, że nasz nowy kolega, który jest u mnie na praktyce, będzie się przyglądał, jak u pana dokonam rabunku?

ROZRYWKI  
UMYSŁOWE

## Krzyżówka nr. 2

POZIOMO: 1. Polski kompozytor, 5. Rodzaj warkocza, 6. Część postaci ludzkiej, 8. Imię żeńskie z „Chłopów”, 10. Miejsce wielkiej bitwy w pierwszej wojnie światowej, 11. Pamiątka po ranie, 12. Inaczej gatunek, 15. Przyszła i na Matyska, 17. Rodzaj strzału w pilce nożnej, 18. Duże skupisko ludzkie, 19. Człowiek o nienormalnej wymowie, 20. Znajdzie się w każdym dużym budynku.

PIONOWO: 1. Nie jest do czytania, choć wiezie nieraz ciekawe wiadomości, 2. Popularna roślina, 3. Gdy się znajdzie, to jest szansa awansowania, 4. Ona zajmuje się statkiem, a nią kapitan, 5. Holenderska stacja radiowa, 7. Instrument muzyczny, 8. Młody chłopiec w mundurze, 9. Wyspy na Atlantyku, 13. Specjalista od kładzenia dachu, 14. W jednej części Polski jest czarna, w innej czerwona, 15. Podlejszy lokal z wyszynkiem, 16. Robotnicy w Polsce do tego nie mają prawa.

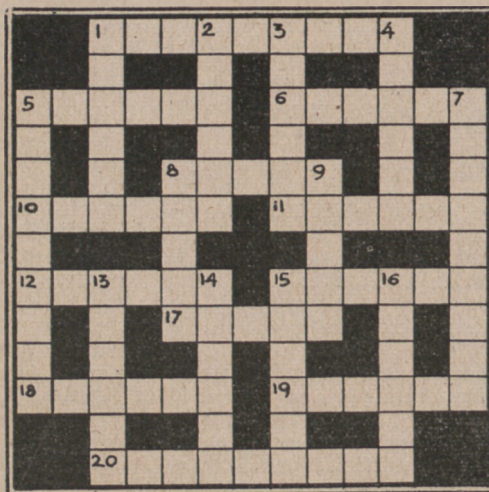
Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 13 stycznia. Za trafne rozwiązanie redakcja przyzna w drodze losowania nagrodę w postaci ilustrowanej książki — epepei Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr 48/53

POZIOMO: Bzura, śpiew, Rykow, nerwy, ekran, poker, ekipa, szerpenty, wiatr, walet, denko, jacht, Oskar, komora, łasica.

PIONOWO: Rower, panna, krepka, markietanka, Hymen, efekt, płyta, swojak, starka, rotor, wdowa.

Nagrodę w postaci książki W. Miłaszewskiej „Księżniczka Dagny” otrzymuje na podstawie losowania p. R. Hench, 41, Penywer Rd., London, S.W.5.



REDAKCOJA I ADMINISTRACJA: 12, PRAED MEWS, LONDON, W.2. Telefon AMB 6879. VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE. Prenumerata (z przesyłką) płatna z góry: miesięcznie 2/6; kwartalnie 7/-; półrocznie 14/-; rocznie 28/-. Niezamówionych rekopisów Redakcja nie zwraca. OGŁOSZENIA: 1 cal przez 1 kam £. 1. W tekście 50% drożej, na pierwszej stronie 100% drożej. Za każde następne ogłoszenie tej samej treści — opust, zależny od ilości ogłoszeń. Neurologi 10/- za cal. Ogłoszenia drobne: 1/- od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI — ARGENTYNA: „Libreria Polaca” Serrano 2076, pisol Buenos

Aires; AUSTRALIA: „Vistula” (Australia) Pty. Ltd., 77, Pitt Str., Sydney oraz „Spolem”, 85, Wattle Avenue, Park, Adelaide, S. A.; BELGIA: E. Kulakowska, 101, Rue Auguste Lambiotte, Bruxelles; BRAZYLIA: Z. Kietlińska, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana, FRANCJA: Przedstawiciel Generalny — „Libella” Libraire, 12, Rue St. Louis-en-l'Île, Paris IV; HOLANDIA: P.M.K., Schorsmolenstraat, 9, Breda; KANADA: Canadian Mosaic Publishers Suite, 1, Western Ave., Montreal 6 oraz International Book Service, 220, Queen Street W., Toronto i „Radegast”, 570, Aberdeen Ave., Winnipeg, Man.; NIEMCY: S. Mikiciuk, Seeham-merstr. 4, Bar. 16 B/2 (13B), München 54 oraz „In-”

formacja Prasowa” — Postfach 86 (23) Quackenbrück; NORWEGIA: B. Imbiński, Fagerturveien 14, Bestam ved Oslo; STANY ZJEDNOCZONE: „Gryf Publications” — 615, Henry Street, Utica, N.Y. oraz M. Kijowski — 13171, McDougall, Detroit 12, Mich., oraz J. Stojanowska, 83, East 22nd Street, Bayonne, N. Jersey, oraz „Pomoc” — Export Import — 761, Filmore Ave., Buffalo 12, N.Y.; SZWAJCARIA: Mgr A. Bocheński, Case Postale 19, Fribourg 2; SZWECJA: Mgr B. Kurowski, Lund, Revigegatan 13 B; WŁOCHY: Mme Z. Bulhak-Jelska — via Salaria 300 C, Roma. W sprawach prenumeraty i ogłoszeń prosimy porozumiewać się z przedstawicielami.